Numer zawiera 12 stron

Nr 14 (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, czwartek 16 stycznia 1930. Rok XXXIV.

Biblioteka Jagiellońska Kraków

Słowo Polskie

z przesyłką poczt. za granicą zł.

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 25 gr.

wydzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-22.

Mało obiecujący początek dyskusji konstytucyjnej.

P. Niedziałkowski miał zupełną słuszność, gdy na wstępie swego referatu o „programie konstytucyjnym demokracji“ zaznaczył, że przebudowy ustroju nie można przeprowadzić „w oderwaniu od układu sił społecznych, od położenia międzynarodowego i od ogólnych tendencyj rozwojowych zarówno społeczeństwa polskiego, jak i innych społeczeństw“. Słowem — jeśli dobrze p. Niedziałkowskiego rozumiemy — ustrój winien być zgodny z rzeczywistemi warunkami, w jakich odrodzonemu Państwu Polskiemu przyszło żyć i rozwijać się. Niemniej rację miał p. Niedziałkowski, gdy stan obecny, z którego dynamiczną treścią pragnąłby ściśle związać problem przebudowy ustroju nazwał „epoką wielkiego kryzysu moralnego“, okresem historycznym „ o kolosalnej sumie wszelakich możliwych trudności i o kolosalnej sumie wszelakich olbrzymich niebezpieczeństw dla Państwa Polskiego“.

Tem bardziej też uderzać musi wniosek, do którego doszedł mówca w konkluzji swoich wywodów, wniosek zgodny wprawdzie z ideologją obozu, którego przedstawicielem jest p. Niedziałkowski, sprzeczny jednak całkowicie z objektywnie słusznemi założeniami, wyżej przytoczonemi. „Program konstytucyjny demokracji“, w imię którego p. Niedziałkowski wystąpił „odrzuca bezwzględnie“ projekt BB., stoi bowiem na stanowisku, że „Polska nie może być utrwalona inaczej, niż w formie demokracji parlamentarnej“. Znaczy to, że, zdaniem p. Niedziałkowskiego, ustrój parlamentarnie demokratyczny wynika z obecnego „układu sił społecznych w Polsce, że najlepiej dopasowany jest do „położenia międzynarodowego“, że zgodny jest „z ogólnemi tendencjami rozwojowemi zarówno społeczeństwa polsk., jak i innych społeczeństw“, że — wreszcie — stanowi najskuteczniejszy środek na przezwyciężenie współczesnego „kryzysu moralnego“. Ustrój parlamentarnie-demokratyczny jest zatem, wedle p. Niedziałkowskiego, zgodny z rzeczywistemi warunkami, w jakich odrodzonemu Państwu Polskiemu przyszło żyć i rozwijać się.

Błąd organiczny „programu konstytucyjnego demokracji“ leży jak na dłoni. Z założeń bowiem, przedstawionych przez p. Niedziałkowskiego, wynika, jak każdy choć trochę myśleć historycznie i politycznie zdolny odrazu zapewne mógł spostrzec, całkowicie różny wniosek, aniżeli ten, który mówi o konieczności utrwalenia w Polsce systemu demokracji parlamentarnej.

Oczywistą bowiem nieprawdą jest, aby „układ sił społecznych“ w Polsce wymagał systemu demokracji parlamentarnej. Wychowanie szerokich mas do odpowiedzialności za Państwo przez demokrację parlamentarną — o czem tak długo rozwodził się w swem przemówieniu p. Niedziałkowski — w ciągu siedmiu lat od r. 1929 skończyło się właśnie całkowitem bankructwem tego systemu, który nastawiony stale odbiorczo w stosunku do Państwa, będący wykładnikiem zwalczających się między sobą interesów partyj politycznych, nie tylko nie wychowywał, ale wręcz demoralizował i znieprawiał poczucie odpowiedzialności mas za Państwo.

Tak samo oczywista nieprawda jest, iżby położenie międzynarodowe wymagało od nas, abyśmy w Polsce utrwalili system demokracji parlamentarnej. Wręcz przeciwnie. Nie wyobrażamy sobie, aby można było urzeczywistnić konieczny — w naszych warunkach geopolitycznych — postulat mocarstwowości Polski społecznej przy utrwaleniu systemu demokracji parlamentarnej, którego luksus nawet państwa o wiekowych tradycjach i sile mocarstwowej praktycznie dziś coraz częściej kwestionują i poddają rewizji.

Śmiesznem zaś wręcz jest twierdzenie, że tendencje rozwojowe społeczeństwa polskiego i społeczeństw innych wskazują na system parlamentarnie demokratyczny, jako na zwycięski ustrój przyszłości. Niepoważnie brzmi ten argument w ustach polityka, który świadomie zamyka oczy i uszy na proces wielkich dziejowych przemian u..., dokonywujących się od końca wojny w całym niemal świecie, przemian, stwierdzających nieubłaganie postępujące bankructwo liberalnego porządku rzeczy, z którego system parlamentarnej demokracji wyrósł. przemian nie tylko tych już dokonanych, jak we Włoszech, Turcji, Jugosławji i Hiszpanji ale i tych potencjalnie nurtujących nawet w tych państwach, które jeszcze ustrój parlamentarnie - demokratyczny zachowały. A czy doświadczenia w okresie pomajowym nie pouczyły p. Niedziałkowskiego, że w społeczeństwie polskiem nie ma żadnego **wewnętrznego, istotnego** przywiązania do demokracji parlamentarnej?...

Demokracja parlamentarna nie opanuje przeżywanego istotnie kryzysu moralnego, **bo ona go właśnie wywołała**, bo kryzys ten stał się koniecznem następstwem jej zwyrodnienia moralnego.

P. Niedziałkowski oddał niedźwiedzią przysługę swemu obozowi, dobierając takie właśnie założenia, aby z nich karkołomnie wyprowadzić wniosek o konieczności utrwalenia w Polsce demokracji parlamentarnej. Nie tylko tę jednak niezręczność popełnił leader socjalistów liberalnych. Wręcz zabawnie wypadł esencjonalny postulat obozu lewicy parlamentarnej na tle takiego oto rozumowania: ponieważ znajdujemy się w epoce przejściowej między dawniejszemi a nowemi formami ustroju społecznego, między kapitalizmem a socjalizmem, przeto najlepszym na dzisiaj jest ustrój parlamentarnie demokratyczny. Najlepszym — dla kogo? Więc dlatego, że obozowi p. Niedziałkowskiego wydaje się, iż znajdujemy się w stadjum przejściowem między kapitalizmem a socjalizmem, Polska ma czekawistom p. Diamanda i Liebermanna zrobić prezent w postaci ustabilizowania ustroju parlamentarnie demokratycznego, bo ten najskuteczniej poprzez „przejściowe“ rafy doprowadzi odrodzone Państwo do raju ustroju socjalistycznego. Ale skądże ta pewność, że Polska chce i zmierza do tego raju? Skąd ta pretensja, że wszyscy w Polsce winni iść na rękę, aby zbliżać do urzeczywistnienia ideał międzynarodówki socjalistycznej?...

* * *

Niejednokrotnie mieliśmy możność wyrażania naszego sceptycyzmu w związku z zamiarem przeprowadzenia t. zw. rewizji konstytucji przez sejm. Początek też dyskusji konstytucyjnej w sejmie — jak nie trudno z wyżej naświetlonego przemówienia p. Niedziałkowskiego dostrzec — jest mało obiecujący. Z góry można przewidzieć, że koledzy sejmokratyczni p. Niedziałkowskiego pójdą wiernie i niewolniczo jego śladami. „Gazeta Warszawska“ już onegdaj zapowiedziała, że „idea narodowa musi najpierw odnieść pełne zwycięstwo w życiu, ażeby potem znalazła swój wyraz formalny w ustawie konstytucyjnej“ (czekaj, zatem tatka latka, aż stronnictwo „narodowe“ zasiądzie na fotelach ministerjalnych) — że zatem „w obecnym okresie... stronnictwo narodowe dążyć będzie... do usunięcia najbardziej dotkliwych niedomagań dzisiejszego ustroju Rzplitej... ażeby w miarę możności (sic!) ubezpieczyć (!) Państwu przynajmniej normalny byt oraz rozwój...“

Próba przeprowadzenia zmiany ustroju przez sejm u samego wstępu napotyka na przysłowiowa już kłodę gasnącego świata. (j. r.)

Fundusz dyspozycyjny Min. Spraw Wewn. przedmiotem przetargów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 stycznia. (zo). O ile obrady nad budżetem reform rolnych są spokojne i rzeczowe, o tyle niespodzianką nie przynoszącą zaszczytu parlamentaryzmowi przyniosło głosowanie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Jak wiadomo zarówno pos. Putek, jak i poszczególni mówcy wypowiedzieli się w toku dyskusji za przyznaniem ministrowi funduszu dyspozycyjnego, przyczem p. Józefski zaznaczył wyraźnie, że fundusz ten będzie użyty na walkę z żywiołami wywrotowemi. Gdy jednak przyszło do głosowania nad tą pozycją stronnictwa centrolewicowe zażądały odroczenia głosowania do trzeciego czytania.. Przewodniczący p. Byrka żądania tego nie uwzględnił i wówczas w głosowaniu odrzucono fundusz dyspozycyjny 15 głosami przeciwko 9.

Przypuszczają, iż opozycji chodzi o wytargowanie jakiejś koncesji. Dowodem tego jest zresztą motywacja wniosku centrolewu o odroczenie głosowania nad funduszem dyspozycyjnym, w którym wnioskodawcy mówią, że chcą obserwować działalność ministra spraw wewn. o ile ona odpowiada zapowiedziom w oświadczeniach komisji.

W kuluarach mówią, że chodzi tu prawdopodobnie o usunięcie osób niemiłych stronnictwom i przeciwko którym zresztą wytoczono w czasie dyskusji szereg zarzutów.

Z wyniku dalszego głosowania spodziewać się należy, iż wkrótce nastąpi obniżenie opłat za paszporty zagraniczne, albowiem szef gabinetu ministerstwa spraw wewn. p. Zabierzowski oświadczył w imieniu ministra, iż godzi się na obniżenie opłat z tem zastrzeżeniem, iż co do wysokości sumy musi się porozumieć z ministrem skarbu w głosowaniu sumę 4,856.000 zł. z tytułu opłat za paszporty zagraniczne obniżono do 2 miljonów zł.

==□==

Warszawa, 14 stycznia. (PAT). Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej, przed głosowaniem nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poseł Putek, omawiając poprawki zgłoszone w toku dyskusji, podtrzymywał wnioski swoje, między innemi w sprawie redukcji policji konnej. Nawiązując do przemówienia ministra Józefskiego referent podkreślił, z uznaniem zarówno oświadczenie ministra o dążeniu do tego, aby administracja była apolityczną, jak i podobnie brzmiące oświadczenia wiceprezesa klubu B. B. W. R. Polakiewicza.

Poseł Rosmarin zapytuje, czy Rząd gotów jest znieść pobieranie dodatkowych opłat na fundusz bezrobocia od paszportów poza kwotę 250.000 zł. na co niema żadnej podstawy prawnej. Wiceminister skarbu Grodyński w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wyraził zgodę na wydanie takiego zakazu, poczem komisja przystąpiła do głosowania.

Najpierw odrzucono wniosek posłów Celewicza i Kohuta o odrzucenie całego budżetu Ministerstwa spraw Wewnętrznych.

Wniosek referenta o skreślenie w dochodach w paragrafie opłat za paszporty zagraniczne 4,586.000, przyjęto,

JOB ŻĄDAJCIE FRANCUSKICH BIBUŁEK CYGARETOWYCH
10069

wobec czego na powyższym paragrafie pozostaje tylko 2 miljony zł.

Następnie wstawiono do dochodów nowy paragraf „Należności egzekucyjne" w sumie 1.250.000 zł.

W dziale służby zdrowia zwiększono dotację Monopolu spirytusowego na walkę z alkoholizmem o 665.000 zł.

Zwiększono dochody w dziale Policji o pół miljona złotych ze sprzedaży 750 koni.

Gdy miano przystąpić do głosowania nad funduszem dyspozycyjnym w wysokości 6 milionów złotych, poseł Roguszczak oświadczył, że zasadniczo zgadza się z wnioskiem referenta o skreślenie z tej sumy 3 miljonów złotych. Ponieważ jednak minister zapowiedział poważny program prac, proponuje odłożyć to głosowanie do trzeciego czytania, aby przekonać się, czy myśli pana ministra staną się ciałem.

Przewodniczący p. Byrka sprzeciwił się temu, gdyż inaczej nie możnaby było się zorjentować, jakie zmiany poczyniono w budżecie.

Poseł Prager oświadcza, że sprzeciwia się wnioskowi posła Celewicza o skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego, jak również wnioskowi Rządu, a co do wniosku referenta, wstrzyma się od głosowania.

W głosowaniu odrzucono poprawkę posła Celewicza o skreślenie 6 miljonów złotych. Odrzucono również wniosek referenta p. Korneckiego o skreślenie 3 milionów zł., poczem przewodniczący oświadczył, że wobec tego paragraf ten przyjęto według wniosku rządowego. Gdy zażądano pozytywnego głosowania nad tym paragrafem, przewodniczący zarządził to głosowanie, w wyniku którego fundusz dyspozycyjny 15-ma głosami przeciwko 9 skreślono. Przyjęto natomiast wniosek referenta o wstawienie nowego paragrafu „Fundusz reprezentacyjny" w wysokości 150 000 zł.

Dalej skreślono 36.000 zł. na komisję dla uzgadniania ustawodawstwa oraz 45.000 zł. na komisję w sprawie ustalenia nazw miejscowości.

Na wniosek referenta p. Korneckiego skreślono 252.628 zł. z uposażenia urzędników województw i starostw, celem zmniejszenia etatów o 1 proc. z „podróży służbowych", w tym dziale skreślono 30.000 zł, a ze środków lokomocji 172.339 zł. na zakup nowych środków.

Z wydatków zbiorowych skreślono 300.000 zł. i wstawiono nowy paragraf „Dzienniki Wojewódzkie" w kwocie 351.000 zł. Z innych wydatków skreślono 37 500 zł., jak również skreślono 112.890 zł. jako dotację dla wójtów w województwach poznańskiem i pomorskiem, wstawiono zaś nowy paragraf „Koszty egzekucji" w wysokości 450.000 zł.

W dziale służby zdrowia wstawiono między innymi nowy paragraf „Na rozbudowę szpitala św. Łazarza w Krakowie" 250 000 zł.

Zwiększono wydatki na leczenie funkcjonarjuszy państwowych o zł. 2,150.000. Wniosek o zwiększenie wynagrodzenia lekarzy za leczenie o 500 000 zł. odrzucono.

W dziale „Policja" skreślono wydatki na utrzymanie koni 739.390 zł. oraz 100 000 zł., które były przeznaczone na zakup koni.

W wydatkach nadzwyczajnych wstawiono nowy paragraf jako subwencje na budowę Zakładu radowego do walki z rakiem, w kwocie 250.000 zł.

Wszystkie inne poprawki odrzucono.

Z kolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa reform rolnych.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Możliwość eliminowania Francji i Włoch z konferencji morskiej.

Londyn, 14 stycznia. (AW.). W tutejszych kołach politycznych już dziś uważają za możliwe, iż konferencja morska będzie miała dwie fazy. W pierwszej weźmie udział 5 mocarstw. Jeśli zaś na skutek stanowiska Francji i Włoch porozumienie nie da się osiągnąć, te dwa ostatnie państwa zostaną eliminowane i w drugiej fazie wezmą udział: Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja.

Londyn, 14 stycznia. (AW) Jak słychać, rząd angielski zamierza poruszyć na konferencji morskiej kwestję nietykalności Kanału La Manche i zaproponować zawarcie układu gwarancyjnego, na mocy którego miałby być zabronionym wszelki rodzaj akcyj zbrojnych w Kanale.

=□=

Z Genewy.

Genewa, 14 stycznia. (PAT.). Minister Zaleski wydał śniadanie w hotelu „De Bourguet" z okazji swego przewodnictwa na 58-mej sesji Rady Ligi. W śniadaniu wzięli udział wszyscy członkowie Rady, sekretarz generalny i zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów, dwaj podsekretarze Sekretarjatu generalnego, członkowie polskiej delegacji oraz prezes Międzynarodowego Syndykatu Dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów.

Warszawa, 14 stycznia. (AW) „Kurjer Poranny" donosi z Genewy, że wszystkie dzienniki tamtejsze podają portrety min. Zaleskiego, przyczem podkreślają, że polski minister, dzięki taktowi i wysokim kompetencjom, zajmuje wybitne miejsce między dyplomatami Ligi Narodów. Dzięki swemu prawdziwemu i głęboko pojętemu pacyfizmowi minister ten umiejętnie współdziała w uspokojeniu Europy.

„Suisse" pisze, że nikt nie był bardziej ukwalifikowany od min. Zaleskiego do przewodniczenia obecnej sesji, mającej tak wielkie znaczenie.

=□=

Sankcje karne w planie Younga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warsza, 14 stycznia. (G.) Donoszą z Londynu: „Daily Herald", omawiając sprawę sankcji wobec Niemiec na wypadek niewykonywania planu Younga stwierdza, iż wśród wierzycieli w toku ostatnich rokowań zaznaczył się następujący plan stosowania sankcji. Jeżeli Niemcy nie będą wykonywać planu Younga, lecz wykażą dobrą wolę w kierunku wykonywania planu, wówczas wierzyciele zastosują sankcje finansowe i gospodarcze. Jeżeli Niemcom dowiedziona będzie zła wola przy wykonywaniu planu Younga wówczas wierzyciele zastrzegają sobie prawo zastosowania sankcji wynikających z traktatu wersalskiego (okupacja wojskowa).

Haga, 14 stycznia. (PAT). Curtius, przyjmując przedstawicieli prasy niemieckiej, zaprotestował przeciwko niemożliwemu do przyjęcia i niezrozumiałemu stanowisku dra Schachta, mogącemu zniszczyć dzieło pacyfikacji i rekonstrukcji prowadzonych przez rząd. Curtius dodał, że rząd Rzeszy zdecydowany jest przejść do porządku dziennego ponad trudnościami wywołanemi przez Schachta i umożliwić wprowadzenie w życie planu Younga.

W nocy Curtius zwrócił się telegraficznie do kanclerza Müllera, stwierdzając, że prace konferencji nie uległy żadnemu zakłóceniu i w dalszym ciągu panuje kompletna zgoda pomiędzy delegacją niemiecką a innemi delegacjami.

Naogół stanowisko dra Schachta oceniane jest bardzo surowo. Przypuszczają, że drem Schachtem kierują w Hadze przedewszystkiem względy polityczne, nie zaś finansowe.

Haga, 14 stycznia. (PAT). Ogłoszono tu dziś następujący komunikat delegacji niemieckiej: Na jutrzejszem posiedzeniu komitetu delegaci niemieccy podejmą kroki, potrzebne do tego, aby udział Banku Rzeszy w Banku dla wypłat międzynarodowych i współdziałanie w przyszłych czynnościach Banku międzynarodowego zostały ustawowo zagwarantowane.

Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht według naszych informacji w rozmowie z ministrem finansów Moldenhauerem oświadczył, że w tym wypadku nie będzie się uchylał od wykonania zobowiązań, jakie z tego wynikną. W ten sposób współudział Banku Rzeszy z Bankiem wypłat międzynarodowych został zapewniony.

W rozmowie, jaka odbyła się następnie między delegacją a prezydentem Banku Rzeszy, ustalone zostało porozumienie na powyższej podstawie.

Zatrucie wód Pilicy i Wisły.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (G.) — W fabryce związków azotowych pod firmą Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat" w Niewiadowie, pod Brzezinami pękł wczoraj w nocy olbrzymi zbiornik z kwasami trującymi. Wskutek pęknięcia zbiornika 16.000 litrów trującego kwasu spłynęło do przepływającej w pobliżu rzeczki Czarnej, stanowiącej dopływ Pilicy, zatruwając w niej wodę. Wskutek zatrucia w Czarnej wyginęły wszystkie ryby. Okoliczna ludność wyławia ryby i sprzedaje masowo handlarzom. Wobec niebezpieczeństwa, że od rzeki drogą podziemnych połączeń zostały zatrute okoliczne studnie w powiecie brzezińskim zakazano czerpać wody.

Na miejsce katastrofy przybyła specjalna komisja, które ma zbadać okoliczności wypadku. Ustalono już że pęknięcie zbiornika nie nastąpiło przypadkowo, lecz zostało spowodowane umyślnem uszkodzeniem dokonanem przez zbrodniczą rękę.

Ponieważ niebezpieczeństwo zatrucia grozi także mieszkańcom Warszawy, gdyż woda do wodociągów czerpana jest z Wisły. Min. Spr. Wewn. zawiadomiło o niebezpieczeństwie zarząd wodociągów warszawskich. Zarząd wodociągów uruchomił zbiorniki rezerwowe, które muszą zaopatrzyć na przeciąg kilku dni mieszkańców Warszawy w wodę.

Wczoraj około południa zatruta kwasami woda wylewała się z Pilicy do Wisły. Przepływ tej fali przez Warszawę potrwa około trzech godzin.

Oczywiście kwas po upływie około 250 km. będzie bardzo dużem rozcieńczeniem.

Pęknięcie zbiornika wyrządziło duże straty.

Szkoda w pobieżnem narazie obliczeniu wynosi kilkanaście tysięcy złotych Również oczyszczenie studni i zarządzenia ochronne narażą przyległe powiaty na poważne wydatki.

=□=

Z DNIA.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (zo). P. Prezydent Rzpltej powraca z polowania reprezentacyjnego z Puszczy Białowieskiej we środę 15 rano.

PREMJER BARTEL.

Warszawa, 14 stycznia. (AW). Premjer Bartel konferował dziś przedpołudniem o 11-tej z kierownikiem Min. Sprawiedliwości p. Dutkiewiczem. O godz. 12-tej przyjął p. Premjer prezydenta m. Warszawy inż. Słomińskiego, popołudniu zaś zbiera się pod przewodnictwem p. Premjera posiedzenie Państwowej Rady Finansowej, w skład której wchodzą pp. kierownik Min. Skarbu oraz prezesi wszystkich banków państwowych.

KOMITET FINANSOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (zo). Dnia 14 po poł. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie komitetu finansowego zwołane przez premjera Bartla.

MIN. SKŁADKOWSKI ZJAWI SIĘ W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (zo). Dnia 21 bm. omawiany będzie w komisji sejmowej budżet ministerstwa spraw wojskowych. Ministerstwo reprezentować będzie gen. Składkowski, który w ostatnich czasach przeszedł ciężką grypę, ale obecnie powraca już do zdrowia i w najbliższych dniach obejmie urzędowanie, jako zastępca pierwszego wiceministra i szefa administracji wojskowej.

RAPORT P. DEVEYA ZA IV KWARTAŁ UB. ROKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (zo). Między 15 a 20 lutego ukaże się raport p. Deveya za czwarty kwartału b. roku. W raporcie tym uwzględniona będzie sytuacja finansowa i gospodarcza Polski, sytuacja na rynku przemysłowym z uwzględnieniem bezrobocia i sytuacja w rolnictwie.

OŻYWIENIE DZIAŁALNOŚCI KOMITETÓW WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 stycznia. (zo). Komuniści okazują w ostatnich czasach coraz bardziej ożywioną działalność. We wtorek przed południem usiłowali urządzić manifestacje antypaństwową przed biurem pośrednictwa pracy, lecz został przez policję rozpędzeni. — W dniu 21 zamierzają urządzić wielką manifestacje ku czci Lenina i Róży Luxemburg.

DOCHÓD B. G. K. ZA ROK 1929.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (zo). Wedle danych otrzymanych z oddziałów prowincjonalnych przez centralę Banku Gospodarstwa Krajowego zyski banku będą w tym roku znacznie wyższe, aniżeli w roku ub. i wyniosą ponad 10 miljonów.

— **Zebranie Klubu Myśli Państwowej.** Wczoraj wieczorem w wielkiej sali Hotelu Krakowskiego odbyło się przy bardzo licznym udziale zebranie Klubu Myśli Państwowej. Po zagajeniu zebrania przez dr. Domaszewicza, poseł Potworowski wygłosił bardzo interesujący referat o konieczności wypracowania planu gospodarczego. Wywody referenta wywołały żywą dyskusję, w której brali udział dr. Uhma, prof. Kozłowski, prof. Minkiewicz i inż. Krykiewicz.

W czasie swego przemówienia, prof. Minkiewicz zwrócił uwagę na zupełny upadek kulturalny i gospodarczy Lwowa. Do tych uwag przyłączył się również i inż. Krykiewicz. Tej niezwykle doniosłej dla naszego miasta i naszej dzielnicy sprawie postanowiono poświęcić najbliższe posiedzenie Klubu.

Obszerne sprawozdanie z wczorajszego zebrania podamy w jednym z najbliższych numerów.

Debata budżetowa nad polityką rolniczą.

Zakończenie dyskusji nad budżetem Min. Rolnictwa. — Budżet Min. Reform Rolnych.

Warszawa, 14 stycznia. (PAT). Na nocnem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dniu 13 b. m. w toku dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa, zabierali głos posłowie Kleszczyński, Sanojca, Hyba i Stolarski.

Następnie przemówił kierownik ministerstwa reform rolnych Leśniewski, oświadczając, że pragnie ograniczyć się do omówienia kryzysu rolniczego, wobec tymczasowości jednak swego kierownictwa ministerstwem, nie będzie rozwijał programu, powoła się tylko na program, który przytoczył premjer w głównych zarysach.

Min. Leśniewski o kryzysie rolniczym.

Przedewszystkiem mówca odpiera zarzut, że ministerstwo pracowało bez programu. Obecna organizacja w dziedzinie rolnictwa stanowi elementy programu na dalszą metę, bez których nie można pomyśleć o dalszych etapach, ani też o posunięciach, któreby miały na celu łagodzenie kryzysu. Wprowadzenie zasady ochrony rolnictwa, o którą nieraz przez długie miesiące walczono w parlamentach innych państw, jest to zdobycz, której nie można niedoceniać.

W dziedzinie popierania hodowli dokonano wiele cennej pracy. Po raz pierwszy wprowadzono standaryzację i prace nad uszlachetnieniem eksportu jaj i bekonów oraz zapoczątkowano prace nad organizacją zbytu tych produktów oraz trzody chlewnej. Rozpoczęto budowę chłodni w Gdyni.

Dalej stwierdza mówca, że należy dążyć do stworzenia opłacalności wszystkich gałęzi produkcji rolnej. Jedynym środkiem stworzenia przez Rząd warunków tej opłacalności jest podwyższenie umiejętności gospodarowania we wszystkich warstwach rolników, a tego Rząd nie rozwiąże bez współudziału społeczeństwa.

Co się tyczy podniesienia kredytów na meljoracje, to podwyższenie to mogłoby być przyjęte, o ile suma globalna budżetu nie przekroczy 2.950 miljonów złotych. Ministerstwo skłonne jest asygnować obecnie 600.000 zł. na zaspokojnie pretensyj spółek włościańskich, które ponoszą straty z powodu złej gospodarki w urządzeniu rolnictwa.

O sprawie Century mówić minister nie będzie, gdyż wszystkie materjały przedstawi na osobnej podkomisji.

Następnie w odpowiedzi na zarzuty referenta, mówca daje wyjaśnienia w sprawie organizacji ministerstwa, mianowicie utworzonego sekretarjatu departamentu leśnictwa i wydziału wojskowego. Co do tego ostatniego, to zagadnienie obrony państwa należy już dziś do wszystkich działów pracy ministerstwa. W zwiększeniu produkcji muszą być uwzględnione i te interesy.

=□=

WYJAŚNIENIA I ODPOWIEDZI NA ZARZUTY.

Następnie na szczegółowe pytania i zarzuty, które padły w dyskusji, udzielali wyczerpujących informacyj dyrektorowie poszczególnych departamentów.

Dyrektor departamentu Królikowski wyjaśniał, że ministerstwo oprócz 74.000 zł. asygnowanych na cele związane z P. W. K., przeznaczyło 120.000 zł na wycieczki drobnych rolników na wystawę. Wycieczki te były zorganizowane przez towarzystwa rolnicze. Bezpośrednia służba rolnicza nie należy do ministerstwa, lecz prowadzoną jest przez Izby rolnicze i organizacje.

Dalej dyrektor Mikułowski-Pomorski omawiał szkolnictwo rolnicze.

Delegat ministerstwa skarbu p. Bulanda oświadczył w imieniu ministerstwa skarbu, że o ile chodzi o zmniejszenia w preliminarzu, to są one niemożliwe, gdyż ustalenie jego nastąpiło na podstawie zastosowania z lat ubiegłych. W szczególności skreślenie blisko 20.000 zł. w lasach państwowych musiałoby się odbić ujemnie na ich dochodowości. Jeżeli chodzi o zwiększenie wydatków na meljoracje, to jest on możliwy, ale w granicach globalnej sumy preliminarza 2.950 miljonów złotych.

Na tem obrady zakończono.

WYBÓR PODKOMISJI DLA SPRAWY CENTURY.

Komisja postanowiła powołać specjalną podkomisję w następującym składzie: jako referent poseł Kiernik, jako członkowie posł. Fijałkowski, Krzyżanowski, Rozmarin i Kwapiński.

Obrady komisji zakończono o godz. 1.30 w nocy.

Reformy rolne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (zo) Przez cały wtorek toczyły się narady komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych. Podobnie, jak i przy omawianiu Ministerstwa Rolnictwa, obrady były spokojne, jakkolwiek ze strony przedstawicieli włościan stawiano pod adresem ministra Staniewicza cały szereg żądań i nie szczędzono krytyki.

Minister przyznał, iż wiele jest potrzeb pilnych, które na razie nie mogą być uwzględnione z powodu ciężkiej sytuacji kraju. Najważniejszem zadaniem, jakie stoi obecnie przed Rządem, jest sprawa dodatku mieszkaniowego dla urzędników i ewent. nadwyżki budżetowe będą musiały pójść na ten cel.

P. min. Staniewicz podkreślił również, że rok ostatni przeszedł w atmosferze kryzysu gospodarczego i politycznego, co nie sprzyjało pracy tak delikatnej, jaką jest przebudowa ustroju rolnego.

Warszawa, 14 stycznia. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, odbytej pod przewodnictwem pos. Kwapińskiego, przystąpiono w obecności ministra Reform Rolnych Staniewicza, wiceministra Radwana oraz delegatów Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Rolnictwa do omawiania budżetu Ministerstwa Reform Rolnych.

PRZEMÓWIENIE REFERENTA POSŁA MALINOWSKIEGO.

Sprawozdawca poseł **Maksymiljan Malinowski** (Wyzwolenie), nawiązując do uchwalonej zeszłego roku przez sejm rezolucji, nawołującej Rząd do wydatniejszego stosowania ustawodawstwa rolniczego, zauważa że mimo to rezultaty prac obu ministerstw są obniżone. W roku 1928 osiągnięto najwyższą cyfrę parcelacji prywatnej, w roku 1929 cyfra ta już spadła. Mówca porusza następnie sprawę parcelacji ziemi, krytykując niewłaściwość porzucenia systemu drobnych parcel, a jako przykład podaje parcelację dóbr krotoszyńskich. Mówca wypowiada się dalej za zakończeniem sprawy włości rentowych w b. zaborze pruskim przez wydanie odpowiedniej ustawy. Mówiąc o scalaniu gruntów, mówca wspomina o skargach zwłaszcza na jakość i klasyfikację gruntów. Stoi na stanowisku, że koniecznem jest wydanie przepisów o tej klasyfikacji, jak również specjalnej ustawy o wynagrodzeniu pokrzywdzonych przez komasację. Referent zarzuca dalej, że tempo upełnorolnienia jest niedostateczne. Następnie omawia sprawozdawca działalność budowlaną ministerstwa i likwidację służebności, skarżąc się na pokrzywdzenie ludności. Przechodząc do kwestji osadnictwa, referent oświadcza, że praca ministerstwa dla osadnictwa jest jeszcze niedostateczna. Kończąc, mówca zarzuca zbytnią formalistyczność komisji ziemskiej.

Po przemówieniu referenta, zabrał głos minister Reform Rolnych Staniewicz

Przemówienie min. Staniewicza.

Minister nie przeczy, że w pracach Ministerstwa Reform Rolnych istnieją usterki, które pochodzą głównie z powodu tego, że nie zawsze można zdobyć odpowiednich wykonawców i — zdaje się — dlatego, że społeczeństwo nie docenia faktu, że od jego ustosunkowania się do wykonawców reformy rolnej, zależy dobro ich pracy.

Cytując fakty, mówca podkreśla, że nie można zarzucać, jakoby Rząd lub Ministerstwo Skarbu traktowało po macoszemu rolnictwo. W następstwie minionego roku kryzysowego minister Skarbu, który z obowiązku musiał zapatrywać się bardziej pesymistycznie, przekonał się, że nie należy rozwijać pewnych wydatków z początkiem roku, a lepiej jest opuścić jakąś pozycję a później z konieczności ją wstawić.

Działalność Banku Parcelacyjnego.

Mówiąc o Banku Parcelacyjnym, minister zaznacza, że w roku ubiegłym atakowano go dlatego, że dopuszczono do zwiększenia cen ziemi. Minister zaznacza, że dołoży wszelkich starań, aby te zarządzenia zanulować i spowodować pomyślną konjunkturę. Drugą przyczyną podrożenia ziemi było wzmożone tempo Banku Rolnego i udzielanie pożyczek na kupno ziemi z jednoczesnem dążeniem, aby bezrolni i małorolni zaopatrzeni byli w 95 prc. a nawet w 100 prc. w potrzebny kredyt, wskutek czego wzrósł popyt na ziemię. W roku 1929 nastąpiły trudności emisyjne banku, wymagające wiele czasu i ceny spadły. Jeżeli dziś parcelacja jest większa, to nie dlatego, że nie ma podaży ziemi, lecz że ceny ziemi są niższe. Minister oświadcza dalej, że wydał szereg zarządzeń, które okażą się skuteczne, gdyż przyznawane będą z większą łatwością kredyty.

Upełnorolnienie karłowatych gospodarstw.

W dalszym ciągu oświadcza minister, że kładzie wielki nacisk na upełnorolnienie karłowatych gospodarstw, które odbędzie się jeszcze przed komasacją gruntów.

Szacunek parcelowanej ziemi.

Mówiąc o wysokości szacunku parcelowanej ziemi, minister podkreśla, że jeżeli zdarzały się wypadki niewłaściwego szacunku, to istnieje możność składania rekursów. Już w r. 1931 wszystkie sprawy przewłaszczenia zostaną załatwione. Minister dumny jest z tego, że wkrótce wogóle zaległych spraw nie będzie.

Wspominając o sprawie Krotoszyna, minister nie przeczy, że mogły tam być popełnione błędy, ale parcelacja ta musiała być wynikiem kompromisu a potrzeba było załatwić ją bardzo szybko.

Scalanie i meljoracje.

Co do akcji scalania, to wbrew twierdzeniu referenta, niewiele jest skarg na pokrzywdzenia. Minister stara się zresztą krzywdy zawsze naprawić, na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej.

Mówiąc o meljoracjach, minister stwierdza z radością, że referent pochwalił ten teren pracy. Meljoracje zaczynają przybierać kształty realne na terenie Polesia, a w tym roku osuszono przeszło miljon hektarów, które do 1 kwietnia zostaną zaorane.

Likwidacja serwitutów.

W sprawie likwidacji serwitutów, minister zauważa, że jest ona przyczyną wolniejszego tempa realizowania reformy rolnej. Nie można jednak parcelować, ani komasować gruntów, bez poprzedniego odciążenia ziemi ze serwitutów. W r. 1931 likwidacja serwitutów pójdzie już raźniej.

W zakończeniu minister omawiał sprawę organizacji gospodarstw rolnych.

Dyskusja.

Poseł Dąbski (Stron. Chł.) oświadcza że budżet ministerstwa reform rolnych jest mały i powinien być kilkakrotnie wyższy, kosztem budżetów ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa spraw wojskowych. Mówca jest zdania, że rola wielkiej własności, jeżeli pójdzie ona w kierunku jak największej specjalizacji, jest w Polsce przekreślona. Chodzi o to, aby ludność korzystała z parcelacji i nastawiona była na nowe rodzaje produkcji. W Polsce produkcja zboża, poza zapewnieniem rynku wewnętrznego, nie ma przyszłości. Mówca stoi na stanowisku, że stosowane w Polsce ceny ziemi są zbyt wysokie.

Poseł Kamiński (BB) poruszył sprawę osadnictwa na kresach. Chodzi o cztery województwa. Ogólna suma dochodów osadników wynosi 65 milj. zł. Średni dorobek na jednego osadnika 10.000 zł. Pomoc Państwa i obciążenie 3.188 zł., czyli czysty dochód 6.812 zł. Nie wynika z tego, jakoby państwo faworyzowało osadników. Gospodarstwo osadnicze pozostaje wyżej od gospodarstw sąsiednich. Były zarzuty, że nie umieją gospodarzyć, bo nie są fachowcami.

Tymczasem ze statystyki wynika, że osadnicy gospodarzą sami oraz z rodzinami w 80 procentach, bez rodzin 11'8 proc., przez zastępców prawnych lub dzierżawców 7'2 proc. Zawodowych rolników jest 5576, wojskowych 409, urzędników 566, uczniów 525, rzemieślników 544, handlowców 809, innych 209, a więc olbrzymia ich część to przeważnie rolnicy z pochodzenia. Na 1000 gospodarstw miejscowej ludności przypada jedno gospodarstwo osadnicze. Więc to nie jest element, który mógłby wynarodowić ludność miejscową.

Poseł Łucki (Kl. Ukr.) skarży się na upośledzenie ludności ukraińskiej kosztem osadnictwa. Prosi ministra o niestawianie formalnych trudności przy przechodzeniu ziemi zakupionej w re-

(Dalszy ciąg na stronie 4-tej.)

Przegląd prasy.

POLITYKA FRANCUSKO - NIEMIECKA.

„Kurjer Poranny" pisze:

Tragizmem chwili jest to właśnie, że skuteczniej bronią interesu Francji ci, którzy odwołują się do jej honoru, niż ci, którzy chcą wziąć monopol na praktycznych polityków.

Lecz najważniejszą rzeczą dla nas w tej chwili jest znać jak najdokładniej opinje, które górują w parlamencie francuskim. Dlatego, zamiast własnej analizy „praktyczności" poglądów Paul Reynaud — zacytuje tu jeszcze opinję dep. Mandel'a (niezależny), ongi ścisłego współpracownika Clemenceau. Zwraca się on w ustępie, który przytoczę, już do samego ministra spraw zagranicznych:

„Pańska akcja dyplomatyczna, panie ministrze, redukuje nas do liczenia jedynie na rozsądek Niemców, na nim opiera nadzieje. I to jest właśnie tragizmem sytuacji wytworzonej przez ostatnie rokowania. Nie powtórzę Panu tego, co Thiers powiedział ongi do pańskich poprzedników, gdy popełnili ten sam błąd. Ale powiem że wtedy, jak i teraz ci, którzy doradzali czujność byli oskarżani o prowokacyjny szowinizm! Emil Olivier, minister Napoleona III-go, który uważał pokój za swój własny monopol, odpowiadał krytykującym jego politykę, że chcą wojny! Pan, panie ministrze, wie, jak straszną odpowiedź dały wypadki 1870 roku Emilowi Olivier, ówczesnemu ministrowi spraw zagranicznych. Otóż przed wielką wojną ludzie przewidujący, którzy ostrzegali że polityka ustępstw rozzuchwali imperializm niemiecki, byli również traktowani jak ongi przezorny Thiers I oto krwawą ironją losu w 1914 podobnie jak w 1870 właśnie pod rządami gabinetu pacyfistycznego — wybuchła wojna!"

Oto są pozycje, jakie zajęły wobec siebie dwie opinje: z jednej strony pacyfizm za wszelką cenę pragmatystów, z drugiej lojalność i konsekwencja nieubłaganej logiki historycznej wobec niezmiernej pychy germańskiej.

Czas osądzi „pesymizm" Franklin Bouillon'a i Jerzego Mandela, jak i „optymizm" Grumbacha i Paul Renaud.

KAWA MEINL
CENY ZNIZONE 232 t
NA WSZYSTKIE MIESZANKI.
Lwów, Akademicka 2a. tel. 35-38
„ Piłsudskiego 12, „ 56-00
„ Rynek 18, „ 39-46
„ Sykstuska 33 „ 47-60
Borysław, Pańska, „ 4-99
Drohobycz, Rynek 39, „ 2-59

DWA ŚWIATY.

„Gazeta Polska" pisze:

Obóz nasz może najwięcej liczy w swych szeregach ludzi, którzy zaznali z całą brutalnością ciężaru niewoli, wielu z nich najlepsze lata swego życia spędziło w kajdanach, lub na zesłaniu, a jednak nigdy nie potrafili, nie umieli być niewolnikami. Obóz przeciwny, opozycja, przed wojną prowadząca lojalną politykę w stosunku do zaborców, dobrowolnie nakładali sobie kajdany moralne i tą psychiką nie wolnika zarazili nasze dzisiejsze życie polityczne. Jeden niezmiernie charakterystyczny symptom naszego życia politycznego: opozycja, a przedewszystkiem jej prawe skrzydło w swej zaciekłej walce z Marszałkiem od samego początku starało się znaleźć oparcie w wojsku, popierając rozmaitych fachowców wojskowych z dawnych armji zaborczych. Pokrewieństwo psychiki. Fachowcy parlamentarni i polityczni ze szkoły przedwojennej, ze szkoły zaborców, znaleźli swych najlepszych przyjaciół wśród fachowców wojskowych, wychowanych i urobionych w podobnie zgniłej i zdeprawowanej atmosferze. Jest to wielką szkoda dla naszego życia parlamentarnego i politycznego, że nie można tu zastosować tych środków, jakie stosuje się w wojsku, że nie można ich przenieść w stan zasłużonego spoczynku. Dopóki nie zejdą z areny politycznej ci wszyscy, których psychika i myślenie wyrosło, wykształciło i wychowało się, czy to w parlamencie austrjackim, czy w dumach rosyjskich, dopóty niema mowy o radykalnem uzdrowieniu naszego życia politycznego, nawet choćbyśmy przeprowadzili jak najdalej idącą zmianę konstytucji, w myśl wskazań Marszałka. Życie wewnętrzno-polityczne Polski wejdzie na zdrowe tory wówczas, kiedy zostaną wytępione, zniszczone wszelkie naleciałości niewoli. Obóz nasz, do którego należy przyszłość, ma ciężkie zadanie przed sobą: walkę nie tylko z tą stroną psychiki narodu, która nas zgubiła w w. 18-ym, ale wytępienie tego wszystkiego, co nam pozostawiła niewola. W tem leży cała wielkość i siła naszego obozu, że mamy tak inną i odmienną tradycję.

PALACE
Trzeci dźwiękowy przebój Foxa
Ofiarna noc
Charles Farrel w gł. rolach: znany z „Siódmego nieba"
Mary Duncan znana z „Czterech djabłów"
Ponadto po raz pierwszy we Lwowie
DŹWIĘKOWE GŁOSY ŚWIATA

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

ce ludności ukraińskiej. Uskarża się na brak pomocy kredytowej.

Pos. **Kwapiński** (PPS) uważa, iż ministerstwo powinno z największą troską odnosić się do obciążeń nowopowstałych gospodarstw w zakresie rat i oprocentowania i powinna znaleść możność zmniejszenia tych ciężarów. Ceny na ziemię są nadal bardzo wysokie. Mówca domaga się równouprawnienia ludności niepolskiej przy przydziale ziemi.

Pos. **Rozmarin** (Koło żyd.) domaga się, aby żydom, którzy żyją z roli umożliwiono nabywanie ziemi z parcelacji.

Pos. **Kornecki** oświadcza, że klub jego nie będzie kwestjonował sum przeznaczonych na scalanie i melioracje i prosi, aby ministerstwo szczególną uwagę zwróciło na kresy zachodnie, bowiem rząd niemiecki łoży duże sumy na osadnictwo nad naszą granicą. Mówca zapowiada wnioski oszczędnościowe w dziedzinie administracji, zwłaszcza w wydatkach na wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Min. Staniewicz, broniąc zaatakowanej pozycji, uzasadnia ją tem, że wzmożenie administracji wymaga większych wydatków. Jeżeli lwią część zaległych spraw przewłaszczeniowych zdołano załatwić, to właśnie dzięki tym godzinom nadliczbowym. Gdyby fundusz ten został skreślony, to powstałyby zaległości i sprawy musiały by czekać na załatwienie jeszcze stanu ka lat. Za konsekwencje tego stanu rzeczy odpowiedzialność musieliby wziąć na siebie wnioskodawcy skreślenia.

Pos. **Stolarski** (Wyzwolenie) wskazuje na nieuregulowane dotychczas sprawy pastwisk wspólnych. Sprawa popierania ukraińskich organizacyj powinna być poddana pod rozwagę i załatwiona w sposób godny Państwa.

Pos. Chrucki (Ukr.) omawia sprawę parcelacji ziem cerkiewnych i wnosi o skreślenie 100.000 zł. z funduszu przeznaczonego na osadnictwo.

Pos. **Przedpełski** (BBWR.) zaznacza że po raz pierwszy posłowie ukr. stanęli na stanowisku rzeczowem w sprawie komasacji i melioracji, co może przyczynić się do odprężenia stosunków.

Po krótkiem przemówieniu min. Staniewicza i końcowem przemówieniu sprawozdawcy komisja odrzuciła wniosek pos. Chruckiego o skreślenie 100 tys. zł. z pozycji pomocy dla osadników wojskowych, a ponieważ innych poprawek nie zgłoszono, komisja przyjęła budżet w przedłożeniu rządowem bez zmian w drugiem czytaniu.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę rano. Na porządku dziennym budżet ministerstwa komunikacji.

BUDOWA MIESZKAŃ W ŁODZI I WARSZAWIE.

Warszawa, 14 stycznia. (AW) Na budowę domów mieszkalnych dla inteligencji pracującej i dla robotników na terenie Warszawy i Łodzi, Zakład Ubezpieczeń . Pracowników Umysłowych przeznaczył 13 miljonów złotych. Suma ta ma być zużyta w ciągu 2 lat. Roboty budowlane rozpoczną się z nastaniem wiosny. Odpowiednie place pozyskano już bezpłatnie od Rządu (na Żoliborzu) lub nabyto za gotówkę w śródmieściu. Zamierza się budować mieszkania dwojakiego typu: dwupokojowe z kuchnią i wszystkiemi wygodami i 1-pokojowe z kuchnią dla robotników. Na budowę 2-pokojowych przypadnie 7 i pół, 1-pokojowych 5 i pół mili. zł. 13-miljonowy fundusz budowlany podzielony będzie w ten sposób, że Warszawa otrzyma 8—9 milj., Łódź 5 lub 4 milj. zł.

DYSKUSJA TEATRALNA -W WARSZAWSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ.

Warszawa, 14 stycznia. (AW.). Na odbytem ostatnio posiedzeniu rady miejskiej przeprowadzono ożywioną dyskusję w sprawach teatralnych. M. in. poruszono sprawę t. zw. komercjalizacji czyli usamodzielnienia ich w formie subwencjonowanego przez miasto przedsiębiorstwa. W dyskusji przeważna część mówców oświadczyła się przeciw temu. Nowy preliminarz teatrów przewiduje 2 854 092 zł. deficytu dla Opery i 632 090 dla Teatru Narodowego. Teatr Letni jest dochodowym co wyraża się nadwyżką zł. 139.335.

STRAJK ZECERÓW W KRAKOWIE.

Kraków, 14 stycznia. (AW.). Strajk zecerów trwa w dalszym ciągu, wskutek nieporozumienia, jakie wynikło między organizacją drukarzy a zarządami drukarń na tle cennika, arbitrażu, oraz kwestji przyjmowania uczniów. Dziś w południe wyjechała w sprawie strajku do Warszawy delegacja, którą ma przyjąć min. pracy p. Prystor. Dyrekcje drukarń tutejszych wystosowały pismo do zecerów wzywające ich do podjęcia pracy i zapowiadając, że na wypadek nie stawienia się do pracy w dniu 16 b.m. wszelkie umowy będą uważali za zerwane

CZY WYPUŚCIĆ GO Z KRYMINAŁU DO SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (zo). Jak donosiliśmy na ostatniem posiedzeniu komuniści wywołali awanturę, domagając się uwolnienia z więzienia niejakiego Arona Spitzberga, który ma wejść do sejmu, jako poseł w miejsce posła Bittnera, komunisty, który uciekł do Sowietów. Na razie jednak Spitzberg odsiaduje karę trzyletniego więzienia za działalność antypaństwową. Żądaniem komunistów zajmowała się dzisiejsza komisja regulaminowa, która na wniosek p. Podowskiego z BB. postanowiła sprawę odłożyć i zbadać, czy Spitzberg z powodu odsiadywania kary nie utracił prawa wyborczego.

ZEBRANIA PLENARNE KLUBÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (zo). We środę w dniu posiedzenia sejmu odbędą się liczne zebrania klubów. Między innymi obradować będzie pełny klub parlamentarny B. B. We wtorek przy licznym udziale posłów obradował klub P. P. S. Tematem obrad był stosunek socjalistów do Rządu, a jak słychać głównie do tak bardzo niemiłego socjalistom ministra Pracy.

AFERA PODSŁUCHOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (G.) Śledztwo w sprawie Seinfelda trwa w dalszym ciągu. Wizja lokalna, jaka dokonana była na stacji telefonicznej przez prokuratora Sądu Apelacyjnego Rudnickiego sędziego Luxemburga, oraz trzech expertów ustaliła, iż podsłuch tam nie istnieje. Podsłuch zniesiono za czasów min. Miedzińskiego, a pieczęcie na drzwiach dawnej ubikacji podsłuchowej pozostały do dziś dnia nienaruszone. Pytanie, w jaki sposób Seinfeld podsłuchał rozmowę nie jest jeszcze dotychczas wyjaśnione. Według jego zeznań rozmowę Zamek—Spała podsłuchał przypadkowo, rozmawiając telefonicznie z aparatu, znajdującego się w sali recepcyjnej hotelu Europejskiego.

Warszawa, 14 stycznia. (zo). Śledztwo w sprawie Seinfelda zakończone będzie jeszcze w ciągu bież. miesiąca, poczem dokumenty sprawy będą przesłane prokuratorowi Sądu Apelacyjnego p. Rudnickiemu, a ten skieruje je do prokuratora sądu okręgowego p. Michałowskiego.

ODPOWIEDŹ BIESIEDOWSKIEGO NA ZAOCZNY WYROK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warsza, 14 stycznia. (G.) Donoszą z Paryża: Biesiedowski ogłasza w prasie francuskiej odpowiedź na wyrok sądu sowieckiego, skazujący go zaocznie na więzienie. Biesiedowski twierdzi, że zarzut, jakoby sfałszował czek na 5.000 dolarów jest nieprawdziwy. Przyznaje on, iż pobrał prawdziwymi czekami co najmniej 150.000 dol., które jednakże wydał na propagandę komunistyczną i akcję szpiegowską we Francji.

BANDYCI WYSADZILI W POWIETRZE SAMOCHÓD Z PIENIĄDZMI.

Winkelsbarse (Pensylwanja) 14 stycznia (PAT.). Bandyci wysadzili wczoraj w powietrze samochód wiozący pieniądze na wypłaty do tamtejszej kopalni węgla. Przy wybuchu 3 osoby poniosły śmierć na miejscu, jedna osoba została ciężko raniona. W przeciwieństwie do pierwotnych informacyj, pieniądze nie zostały zrabowane, gdyż schował je pewien górnik, który ocalał przy wybuchu. Podłożony pod samochód nabój dynamitowy zapalony został za pomocą elektryczności z poza barykady znajdującej się w odległości 60 m. od miejsca wypadku.

„LAUR OLIMPIJSKI" PO FRANCUSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (zo). „Laur olimpijski" Kazimierza Wierzyńskiego ukaże się w najbliższym czasie w tłumaczeniu francuskiem.

PRÓBNY LOT NOWEGO SAMOLOTU OLBRZYMA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (zo). Agencja „Iskra" donosi z Dessau, że odbyła się tam pierwsza próba lotu nowego samolotu olbrzymiego typu Junkers G. 38. Samolot jest w stanie przewieźć ładunek 3 ton na przestrzeni 3.500 km. bez lądowania, co dotychczas w dziedzinie lotnictwa handlowo-pasażerskiego nie było jeszcze osiągnięte.

2,000.000 CHIŃCZYKÓW UMARŁO UMARŁO Z GŁODU.

Londyn, 14 stycznia. (AW.). Według doniesień z Szanghaju głód w prowincji Szansi przybiera zastraszające rozmiary. Z ogółu ludności w ciągu ostatniego roku 2 miljony zmarło śmiercią głodową. Klęskę głodu zaostrzyły znacznie ostatnie mrozy oraz trwające od 3 lat nieurodzaje.

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 stycznia. (G.) Liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła w dniu 5 stycznia 206.000 osób.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa, 14 stycznia. (AW). „Kurjer Czerwony" informuje, że koszty utrzymania w Polsce szczególnie zaś w Warszawie nieznacznie ale systematycznie zwiększają się. W porównaniu z rokiem 1927 zdrożały głównie materjały odzieżowe i obuwie (o 9 procent). opał o 40 procent mieszkanie o 14, inne wydatki o 13 procent. Natomiast ceny artykułów spożywczych naogół są stabilizowane.

ODZNACZENIE POLSKICH UCZONYCH.

Ryga, 14 stycznia. (PAT.). W związku z jubileuszem 10-lecia istnienia uniwersytetu otrzymali między innymi tytuł profesorów honorowych profesor Karol Szymański i prof. Adam Wieniawski.

POGODA WE ŚRODĘ.

Warszawa, 14 stycznia. (Tel. wł.). — **Komunikat P. I. M.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 15 bm. Po lekkich przymrozkach odwilż. Zachmurzenie zmienne miejscami przelotne opady. — Znikające wiatry zachodnie, potem **miejscowe.**

Recydywa.

Chorobą dziecinną parlamentaryzmu jest obradowanie w permanencji. Sesja trwa tak długo, jak kadencja, od wyborów do wyborów, stwarzając zwyrodniałą formę demokracji: — oligarchję klubów parlamentarnych. Parlamenty europejskie już w ubiegłym wieku przeszedłszy chorobę skrajnych zasad parlamentarnych, nałożyły na siebie dla własnego dobra wędzidła, dając naczelnikom państw prawo odraczania bądź zamykania sesji i dzieląc kadencje na okresy sesyjne, mniej lub więcej ograniczone terminami.

Ta dziecinna choroba obradowania w permanencji i dowolnego przedłużenia sesji panowała w Polsce niepodzielnie w Sejmie Ustawodawczym i w II Sejmie, mimo, że ten nie zapisał się chlubnie w historji ani jakością ani ilością pożytecznych ustaw.

Początkiem terapji sejmu było uchwalenie zmiany artykułu 25 Konstytucji. Zabezpieczyła ona interesy Państwa, oznaczając nieprzekraczalne terminy dla sejmu i senatu do uchwalenia budżetu. Na straży tych terminów stanął przepis o upoważnieniu Rządu do wprowadzenia w życie projektu rządowego, w tym razie, jeżeli ani sejm ani senat nie powzięły uchwał co do całości budżetu. W ten sposób konstytucja zapobiega dążeniu posłów do dowolnego przedłużania sesji.

Było to minimum zmian, jakie należało uczynić w konstytucji dla uporządkowania skarbowości państwowej i uzdrowienia atmosfery politycznej.

Tymczasem w dniu 18 grudnia kluby opozycyjne złożyły wniosek zmiany konstytucji, zmierzający wyraźnie do cofnięcia życia parlamentarnego do czasów przedmajowych.

Pozornie chodzi wnioskodawcom o to, że „w razie odroczenia sesji sejmu bieg terminów wstrzymuje się na cały czas odroczenia“.

Przed złożeniem tego wniosku marszałek sejmu p. Daszyński uznał w enuncjacji z dnia 5 grudnia, jakoby treść wniosku miała wynikać już z samego tekstu konstytucji. Tę interpretację koła prawników przyjęły tak wymownem milczeniem zdumienia i zażenowania, iż po tygodniu Klub Narodowy wystąpił z inicjatywą, żeby wątpliwą interpretację marszałka sejmu zastąpić niewątpliwą i wyraźną literą ustawy.

Wniosek opozycyjnych klubów zmierza de facto do ograniczenia tych uprawnień Prezydenta, mocą których Prezydent może skrócić sesję budżetową o 30 dni. Chodzi więc tu o zabezpieczenie sejmowi pełnych 5 miesięcy obradowania bez przeszkód.

To zabezpieczenie przywilejów sejmu, a ograniczenie praw Prezydenta opozycja wprowadza jednak nie zapomocą wyraźnej litery ustawy.

Ustęp 5-ty artykułu 25-go Konstytucji, upoważniający Prezydenta do odroczenia sesji, ma pozostać w mocy. Nie wypadało snać otwarcie godzić i pomniejszać uprawnień Prezydenta. Uczyniono to jednak, stwarzając dla sejmu klauzulę „odwetową“.

Osobliwość jej polega na tem, że godzi nie w samego Prezydenta, ale w najżywotniejsze interesy Państwa, niweczącprzepis o uchwalaniu budżetu przed nowym rokiem budżetowym. Jeśli więc Prezydent odroczy sesję na dni 30, Państwo otrzyma całkowity plan gospodarczy o tyleż dni później...! O tyleż dni wstrzyma się bieg życia gospodarczego we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach...!

Na tem sparaliżowaniu całego życia gospodarczego polega „interpretacja“ p. Daszyńskiego i wniosek opozycji, iż „wstrzymuje się bieg terminów na cały czas odroczenia“.

W rezultacie tej zmiany otrzymujemy 30 dni opóźnienia przy uchwalaniu budżetu.

Opozycja, nie zadawalając się jednak tem, zapragnęła 5-ciomiesięczną sesję przedłużyć do 6-ciu miesięcy, a ewentualnie opóźnienie 30-dniowe — do 60-ciu dni.

Rzecz polega na tem, że zwykły projekt ustawy według art. 35 Konstytucji musi wrócić z senatu do sejmu najpóźniej po dniach 60-ciu. Projekt budżetu natomiast wraca do sejmu już po 30 dniach. Ten przepis — ust. 8 art. 25 Konst. — wprowadziła nowela z sierpnia 1926 r., — a obecnie wniosek opozycji proponuje go skreślić, pozostawiając ogólny 60-dniowy czasokres.

Jawnem ograniczeniem władzy wykonawczej jest ostatni ustęp wniosku opozycji. Mówi się tam o wypadku, kiedy budżet albo prowizorjum budżetowe nie zostanie przez żadną z Izb uchwalone. Według obecnie obowiązującej Konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza wtedy budżet w brzmieniu projektu rządowego. Wniosek opozycji zmienia to w ten sposób, iż ogranicza Rząd do gospodarki w granicach budżetu zeszłorocznego.

To ostatnie postanowienie pozostawiłoby sejmowi — w razie przejścia wniosku — całkowitą swobodę uchwalania lub sabotowania budżetu bez obawy, że dekret Prezydenta zastąpi uchwały obu Izb.

Tendencja tej proponowanej „zmiany“ jest zupełnie zrozumiała. Opozycja, zmuszona do uchwalania rządowi podatków i danin — czyniła to zawsze z ciężkiem sercem. Zwłaszcza posłowie z PPS i z klubów chłopskich starali się zawsze w prasie i na wiecach ten nieprzyjemny dla siebie fakt ukryć, bądź zamaskować.

Wniosek opozycyjny uwzględnia właśnie te nieprzyjemne sytuacje partyjnych agitatorów. Posłowie będą mogli budżetu nie uchwalać, a Rząd będzie skazany na wegetację w granicach budżetu zeszłorocznego...

Dalsze konsekwencje tej zmiany łatwe są do przewidzenia. Albo Rząd stanie się igraszką w rękach leaderów klubowych albo środki odwetowe partyj zahamują postęp gospodarczy i społeczny Państwa.

St. P.

Zbliżenie polsko-meksykańskie.

ROZMOWA Z P. RODRINGUEZ-DU ARTE.

Wobec postanowionego zaakredytowania ambasadora Rzeczypospolitej w Waszyngtonie, Tytusa Filipowicza, jednocześnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Meksyku, warto się zorjentować w obecnej fazie stosunków polsko - meksykańskich. Stałe stosunki dyplomatyczne między obu krajami nie zostały jeszcze nawiązane. Pierwszy krok dokonany był przez Polskę, która wysłała w roku 1921 specjalną delegację do Meksyku w celu uczestniczenia w uroczystościach urzędowych z okazji stulecia niepodległości. W odpowiedzi na to, rząd meksykański wysłał w następnym roku specjalną delegację do Polski, na której czele stał p. Nervo, radca ambasady meksykańskiej w Rio de Janeiro. P. Nervo został odznaczony orderem „Polonia Restituta“. Sekretarzem tej delegacji był p. Raul Rodriguer-Duarte, obecnie urzędujący w Warszawie, jako pierwszy konsul meksykański w Polsce. Rząd meksykański oddawna pragnął nawiązać stosunki dyplomatyczne z Polską. Pierwszy krok został dokonany przez rząd polski, który wydelegował do Meksyku p. Zygmunta Merdingera, jako swego pierwszego konsula w Meksyku. Wnet potem, w październiku 1928 roku, został wydelegowany do Warszawy p. Rodriguer-Duarte, który pomimo swego młodego jeszcze wieku ma już za sobą wiele placówek konsularnych, ostatnio w Kopenhadze, w Leningradzie potem w Moskwie.

W rozmowie z naszym współpracownikiem p. Konsul oświadczył, że oddawna już pracuje, jak również p. Merdinger w Meksyku, nad nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Ponieważ obowiązuje w takich wypadkach zasada wzajemności, należy się więc spodziewać w najbliższym czasie zaakredytowania posła meksykańskiego w Warszawie, choć stała rezydencja posła będzie gdzieindziej, prawdopodobnie w Berlinie (jak np. ambasadora Filipowicza w Waszyngtonie).

Zapytujemy p. Konsula o możliwości w dziedzinie stosunków handlowych.

— Są niemałe — brzmi odpowiedź — choć narazie jeszcze bardzo słabo rozwinięte. Polska wywozi do Meksyku: wyroby emaljowane, biel cynkową, bibułkę gilzową, len, wyroby płócienne i włókiennicze, płedy, meble gięte, cement i niektóre inne towary, lecz wszystko w nieznacznych ilościach. Eksport polski do Meksyku mógłby być znacznie większy, jeżeliby nastąpiło zbliżenie ekonomiczne między naszymi krajami, do tego mogłoby się zaś przyczynić bardzo znacznie założenie Izby handlowej. Z naszej strony moglibyśmy tu sprzedawać nasze minerały, drogocenne drzewa, kawę, kakao i owoce.

Sprawą wspólnie nas obchodzącą jest również emigracja do Meksyku.

— Wczoraj właśnie — mówi nam p. Konsul — wizowałem paszport dla delegata tutejszego Naukowego Instytutu Emigracyjnego, p. Grabińskiego, który udaje się do Meksyku w celu zbadania możliwości emigracyjnych. Są one, mojem zdaniem, wielce dogodne. Meksyk posiada bowiem na przestrzeni swego terytorjum najróżniejsze klimaty i rodzaje gleby, każdy więc może tam znaleźć coś dla siebie odpowiedniego. Mimo to emigracja polska do Meksyku jest na razie znikoma. W Meksyku mieszka już około 5.000 obywateli polskich, z których większość wszakże gromadzi się w miastach, zajmując się handlem. Niektórym udało się już nawet pozakładać fabryki, z czego należy wnioskować, że powodzi się im materjalnie dobrze.

Na nasze zapytanie w sprawie sytuacji politycznej w Meksyku, p. Konsul odparł, co następuje:

— Dzienniki bardzo przesadzają, pisząc o rozmaitych zamieszkach w Meksyku. Obecnie już oddawna panuje u nas zupełny spokój. Niedawno odbyły się wybory prezydenta, którym został p. Ortiz Rubio, b. ambasador w Rio de Janeiro, a ostatnio w Berlinie. Znaczną większość posiada stronnictwo narodowo - rewolucyjne, dzięki czemu, rząd może pracować zupełnie spokojnie.

Mniejszości narodowe w Besarabji.

Dotychczas w Besarabji mniejszości narodowe nie objawiały żadnej aktywności politycznej. Posuwało się to tak daleko, że mniejszości narodowe besarabskie nawet przy wyborach nie wystawiały własnych list, lecz były jedynie reprezentowane w listach partyj rumuńskich.

Obecnie ta sielanka ma się prawdopodobnie ku końcowi. Hasło do walki mniejszości przeciw elementowi panującemu dali osiedleni w Besarabji Bułgarzy. W organie bułgarskim „Wola Besarabji“, redagowanym przez profesora fakultetu teologicznego w Kiszyniewie, A. Boldura, pojawiły się nawoływania do organizacji elementu bułgarskiego w Besarabji. Organizacja ta znajduje się obecnie w stadjum powstawania i stawia sobie za cel wprowadzenie języka bułgarskiego w szkołach, utworzenie odpowiedniej prasy bułgarskiej itp.

Potem zaczęli się organizować Rosjanie besarabscy pod wodzą Tamutalisa, prezesa nowej instytucji nazwanej „Rada unji rosyjskiej“. Założono organ rosyjski i rozpoczęto walkę przeciw nowemu stylowi w cerkwi. Cerkiew rumuńska używa obecnie stylu nowego, gregorjańskiego. Zatrzymanie zatem dla Rosjan besarabskich starego stylu juljańskiego wyodrębni cerkiew rosyjską od cerkwi rumuńskiej. Celem zatem tej walki, pozornie idącej tylko o kalendarz, jest stworzenie mniej lub więcej odrębnej cerkwi rosyjskiej w Rumunji. Powstają też żądania wprowadzenia w cerkwiach rosyjskich języka słowiańskiego.

Pozatem „Rada Unji rosyjskiej“ stawia jeszcze kilka innych postulatów i haseł. Żąda wprowadzenia mowy rosyjskiej do szkolnictwa i to nie tylko powszechnego i średniego, ale nawet i wyższego. Jest to hasło niewątpliwie wybitnie bojowe, bo tak daleko idące żądania nie mają obecnie żadnych szans urzeczywistnienia i zrealizowania.

Żądają też wprowadzenia mowy rosyjskiej do urzędowania administracji lokalnej w miejscowościach, w których żywioł rosyjski znajduje się w zwartej masie.

Powstanie tych ruchów mniejszościowych w Besarabji, zwłaszcza rosyjskiego może zaostrzyć, i tak ciężki problem besarabski. Dlatego też słabe i ledwie conajwyżej znajdujące się w stadjum początkowem ruchy muszą zwracać na siebie uwagę nie tylko opinji i rządu rumuńskiego, ale także interesować i zagranicę.

s.

Podjęcie wykładów na uniwer. w Jassach.

Z dniem 10 bm. uniwersytet w Jassach podjął wykłady na wszystkich wydziałach. Początkowo miano zamiar wykłady z I roku medycyny podjąć później, lecz widocznie nastąpiło już dostateczne uspokojenie, skoro podjęto wszystkie wykłady. W razie, gdyby zaburzenia studenckie miały się powtórzyć, ministerstwo oświaty grozi zamknięciem uniwersytetu na cały rok.

s.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Grypę, kaszel i bronchit uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód kruszcowych **„Stefana“** i **„Józefiny“**. Choroby żołądka i przemiany materji usunie Ci szczawnicka **„Magdalena“** i **„Wanda“**. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych 318n

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

NEKROLOGJA

Henryk Chauer

przemysłowiec, obywatel miasta Lwowa, długoletni członek Mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego i bł. Jana z Dukli

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13 stycznia br. w 72 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 stycznia 1930 roku, o godzinie 3 po południu z krypty kościoła O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i znajomych w smutku pogrążone

Dzieci i wnuczka.

Lwów, dnia 14 stycznia 1930 r. 316

Z ruchu wydawniczego.

* **Zofja Romanowiczówna: Cienie.** Stron 155. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. — Praca p. Romanowiczówny zawiera wiele charakterystycznych szczegółów, tyczących się zarówno nastroju epoki z drugiej połowy XIX. w., jakoteż szeregu postaci, które odegrały wybitną rolę bądź w życiu całej Polski, bądź też b. zaboru austrjackiego, a szczególnie Lwowa. Wspomnienia odnoszące się do ludzi tej miary, co Asnyk, Ujejski, Romanowski, Pol, Grottger, skreślone przez p. Romanowiczównę, której wysoka inteligencja i kultura oraz głębokie zainteresowanie życiowe są ogólnie znane, nie mogą być obojętne ani dla badaczy naszej przeszłości ani dla kulturalnego czytelnika.

* **Prof. dr. Benedykt Dybowski: Pamiętnik od 1862 do 1878 r.** Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Stron XVI + 627. Dzieło to w pamiętnikarskiej literaturze naszej wyjątkowe, pisane bowiem ręką wielkiego patrjoty, a zarazem jednego z najznakomitszych przyrodników polskich. Kreśli w niem autor z jednej strony wiele szczegółów, dotyczących przygotowań do wybuchu Powstania Styczniowego, charakteryzuje wybitniejsze osobistości, które w tym czynie orężnym udział brały, przedstawia całą martyrologję więzienia ich i zsyłki oraz życia ich na wygnaniu, z drugiej strony z drobiazgową ścisłością badacza opisuje barwnie swe spostrzeżenia o ludziach i całej przyrodzie rozlicznych okolic dalekiej Syberji, które w swej kilkunastoletniej tułaczce zwiedził i badał.

Siłą zdarzeń z pracowni profesora Szkoły Głównej wyrwany, wiedzie autor czytelnika przez więzienia Pawiaku i X Pawilonu, a stąd etapem po długiej, rok prawie cały w najokropniejszych często warunkach trwającej podróży, naprzód do Siwakowej koło Czyty nad Ingodą, następnie do Darasunia nad Turą, z kolei do Kułtuka nad Bajkałem, różnych okolic położonych nad rzekami Sielengą i Burguzinem, Amurem, Argunią i Ussuri, aż gdzieś hen do Władywostoka, do wysp Sachalinu i Askolda.

Tragedja narodowa oraz ciężkie osobiste przeżycia więzienia i zsyłki, skierowują autora do niesienia pomocy innym i do naukowej pracy w czasie kilkunastoletniego tam pobytu. Gdziekolwiek się zjawia, spieszy z opieką lekarską zarówno współwięźniom, jak tubylczej ludności, a przytem czyni poszukiwania przyrodnicze, w których dopomagają mu jego towarzysze niedoli.

Jego humanitarna działalność lekarska, umożliwia mu spełnienie tych drugich, naukowych zadań, które sobie zakreślił. To też mimo niezwykłych trudności, mimo braku środków materjalnych i odpowiednich urządzeń, a często przy niechęci władz miejscowych, udaje mu się spowodować formalny przewrót w dotychczasowych mniemaniach świata naukowego o faunie wschodniej Syberji.

Pod wpływem jego spostrzeżeń i zbiorów naukowych które już to sam opracowuje, jużto rozsyła do opracowania specjalistom polskim i zagranicznym, utrwala się w nauce negowany przedtem, a tak ważny pogląd o odrębności fauny Syberji. Szczególne zasługi autora w tym kierunku dotyczą jego badań nad fauną Jeziora Bajkalskiego, jednego z najciekawszych na świecie, a którego nazwa splotła się w światowej nauce po wieczne czasy z nazwiskiem prof. Dybowskiego jako jego odkrywcy.

Czasy i dzieje, których Pamiętnik dotyczy, dzieli wprawdzie od obecnej, tak odmiennej chwili, prawie siedm dziesiątków lat, niemniej jednak, wszechstronność i ścisłość obserwacyj, których mnóstwo Pamiętnik zawiera, zarówno z dziedziny naukowej jakoteż społecznej, a przytem niezwykle żywa i przystępna forma, w jakiej je autor podaje, stanowią o trwałej wartości wspomnianego dzieła.

* **Kazimierz Sowiński: Gwiazdy na strychu.** Poeta maluje w tym tomie w mocnych, żywych słowach czarne od dymu i potu oblicze współczesnego miasta przemysłowego, mówi o martyrologji człowieka, złożonego przez los w ofierze strasznemu Molochowi pracy i o jego tragicznem błądzeniu w beznadziejnej pustce. Jednoczy się poeta z tłumem ludzi prostych i spracowanych; w tym jego świecie każdy wiersz jest jak gdyby serdecznym uściskiem szorstkiej, sękatej dłoni robotnika.

=□=

† Anna Harland-Zajączkowska.

W ubiegły piątek, 10 stycznia, grono krewnych, przyjaciół, kolegów - artystów i znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Łyczakowskim zwłoki przedwcześnie, w sile wieku zmarłej, utalentowanej lwowskiej malarki ś. p. Anny Harland - Zajączkowskiej.

Śmierć jej dotknęła żałobą nie tylko najbliższą rodzinę, a zwłaszcza męża, znanego architekta, malarza - dekoratora i profesora lwowskiej Szkoły Przemysłowej, ale także cały Lwów artystyczny. Nieliczna lwowska kolonja malarska, która nie cierpi bynajmniej na nadmiar talentów, znów się uszczupliła, a najstarsze w naszem mieście zrzeszenie artystyczne „Związek artystek polskich" straciło jedną z swych najwybitniejszych przedstawicielek.

Zmarłą ożywiała wielka miłość dla sztuki i chęć służenia jej wszystkiemi swemi siłami, wsparta rzeczywistym talentem, usilną pracą i dużą wiedzą malarską. Rozwijała też ożywioną działalność na rozmaitych polach. Dawniej zajmowała się żywo sztuką stosowaną, a zwłaszcza zdobnictwem książek i pokrewnemi dziedzinami. Wiele estetycznie wykonanych dyplomów honorowych, adresów, plakatów itd. wyszło z pod jej pracowitej ręki. Komponowała też udatne i stylowe ozdoby książkowe, inicjały, winiety, ornamenty marginalne itd., jak np. do Jedlicza przekładu „Ptaków" Arystofanesa i Wittlina tłumaczenia „Odysseji". Nie zaniedbywała przytem malarstwa sztalugowego w dziedzinie krajobrazu i portretu.

Twórczość śp. Anny Harland-Zajączkowskiej doszła do swego najwyższego rozwoju przed kilku laty, gdy zrywając definitywnie z impresjonizmem i wogóle z naturalizmem, wypracowała swoją nową indywidualną technikę i swój odrębny styl dekoracyjny. Zaczęła wtedy dawać kształty wybitnie uproszczone, ukazywane za pomocą szerokich, jednolitych płaszczyzn, gładko pokrytych barwami czystemi, soczystemi i lśniącemi jak emalja. Cykle jej obrazów, malowanych w ten sposób, zwłaszcza pejzaży z okolic południowych, z Dalmacji, Raguzy i Konstantynopola pociągały oko swą nowością i rzeczywistą wartością artystyczną. Oryginalne piękno było też w jej portretach (n. p. w portrecie męża), ujmowanych dekoracyjnie i łączących styl średniowiecznych miniatur z iluminowanych kodeksów z nowemi tendencjami w malarstwie.

Śmierć przerwała przedwcześnie pasmo jej życia w wieku, w którym mogła zdziałać jeszcze dużo dobrego dla naszej kultury artystycznej. Cześć Jej pamięci. W. K.

=□=

Z SALI KONCERTOWEJ.

„Chór Robotniczy".

Z wielką przyjemnością wysłuchałem koncertu „Chóru Robotniczego".

Zespół ten przedstawia się bardzo dodatnio — śpiewa czysto, rytmicznie, posiada już pewne zrozumienie i odczucie frazy oraz giętkość w wydobywaniu wcale interesujących efektów dynamicznych.

Doprowadzenie tego sympatycznego zespołu do tak pokaźnych wyników — jest w pierwszym rzędzie zasługą zdolnego, energicznego i pełnego zapału dyrygenta p. Marjana Kinalskiego. Praca p. Kinalskiego i entuzjazm dla pieśni, dla sztuki, jaki wyczuwa się w tym — nie wiem czy nie pierwszym u nas tego rodzaju — zespole, musi doprowadzić do rezultatów jeszcze piękniejszych. Do ciemniejszych stron chóru, zaliczyłbym jego brzmienie jeszcze nie całkiem wyrównane. Wina tego, spadą na słaby materjał tenorowy. Na pocieszenie dodam — że brak tenorów jest niestety u nas ogólną bolączką. Sądzę jednak, że — jeśli p. Kinalski popracuje nad tym materjałem tenorowym, jaki posiada, w kierunku poprawienia i uszlachetnienia jego emisji — to osiągnie napewne wyniki dodatnie.

Z licznych utworów programu, na szczególne wyróżnienie zasługuje świeża w inwencji kompozycja p. Haussmana p. t.: „Hasło Chóru Robotniczego". Dopełnieniem koncertu były produkcje naszych cenionych artystów: skrzypaczki pny Marji Trusiówny i p. Romualda Cygana, art. lw. opery.

Tadeusz Majerski.

XI. Koncert abonamentowy.

BERTA KIURINA,
śpiewaczka.

Głos p. Berty Kiuriny nie imponuje siłą lub blaskiem. — Jest to głos nawet wcale przeciętny, lecz sztuka władania nim, jego miła barwa i nieporównany wdzięk i subtelność z jakiem wykonuje p. Kiurina pieśni czy arje operowe — dają słuchaczowi wiele artystycznego zadowolenia.

Program koncertu nie wielki, ułożony ze smakiem, (choć nieco monotonny pod względem wyrazu) zawierający arje operowe Mozarta, Leoncavalla, Maillarda i Jana Straussa — prócz tego pieśni Griega, Axta i Oberleithnera — wykonała artystka bardzo pięknie, zyskując żywe uznanie publiczności.

Akompanjował p. dr. H. Guensberg.

Tadeusz Majerski.

HENRI DE MONTHERLANT. 83)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Wtedy byk, który wydawał się już nawpół martwy, rozdrażniony ukłuciem odszedł w drugą stronę toru, jak gdyby już miał tego dosyć i rozpaczliwie próbował wydostać się z areny. Alban pobiegł za nim. Przypomina sobie, że po drugiej stronie areny, na prawo od toriilu — takie szczegóły zostają w pamięci — przypatrywali się ludzie z plaży, stojąc za okratowaną bramą, jak chrześcijanie oczekujący kiedy im każą wejść do cyrku. Z lewej słońce lśniło na ostrzach pik zapasowych, czerwono pręgowanych, ułożonych na swych podpórkach.

— Przy descabello to jest jedyny sposób, mówię panu — radził Esparraguera.

Machinalnie, bez namysłu, skierował szpadę w móżdżek, ale zamiast mierzyć zdaleka, położył ją na płask między rogami i szukał właściwego miejsca, co ostatecznie jest mniej ryzykowne. Byk ukłuty potrząsnął głową. — i już Alban odskoczył w tył. Ach! ta nieprawdopodobna niezręczność! te skoki żabki elektrycznej z lada powodu! I grymasy wściekłości, zaciskanie pięści na mulecie, gdy widział że tylko do siebie może mieć urazę! I te ulewy niepokoju, gaszące spojrzenie oczu!

Byk szedł, Alban za nim. A w tyle, krokiem nieodstępując od siebie, niby dwaj augurowie: Alcaraz i Esparraguera. Wiedział o ich obecności jedynie z dwóch cieniów, które się kładły przed nim, — błękitne jak Morze Śródziemne.

Znów zadał pchnięcie, z przyzwoitej odległości. Całą wolę wytężył, by nie odskoczyć, i odskoczył. Byk rzucił się wprost przed siebie, między ludzi, którzy się tego nie spodziewali i rozprószyli się w mgnieniu oka, a cały ten kąt areny był obsiany kapami. Alban uciekał, potykając się, uciekał na przełaj, z odwróconą głową, by nie widzieć niebezpieczeństwa. Szpada wymknęła się z dłoni.

— **Gaseosa de mitia, quien quiere?**

Krzyk sprzedającego limonjadę uderzył Albana jak coś ohydnego. Za barjerą chłopak z papierosem w ustach podawał mu pochwę z nową szpadą, z której widać było część klingi. Alban wziął szpadę, wygiął ją opierając się nogą.

— Muleta! Jakto! Niema drugiej mulety?

— Do czego? odparł twardo chłopiec. Ta jest dobra, kto się z nią umie obchodzić.

Była to prawda. Lecz Alban potrzebował chwili przerwy, by odzyskać władzę nad swą wolą i znaleźć w tem jakieś oparcie.

— **Hay gaseosa! Quien quiere?**

Chciał zwilżyć koniec szpady, ale nie miał ani kropli śliny. I zawrócił ku barjerze, by ostrze zanurzyć w kadzi z wodą, podobnej do naczynia, które zawierało wodę lustralną w obrzędach tauroboljów.

— Idź-że, nie bój się, nie ugryzie,— krzyknął ktoś z pierwszego rzędu, co wywołało śmiech.

— Descabello! szeptali mu ludzie.

Lecz dałby się raczej ukamienować, a nie spróbowałby tego ciosu. Dziwaczny ostrówek oporu pośrodku jego zupełnej bierności. Stary odruch instynktowny żeby mu nikt nie narzucał czego sam zrobić nie chce. Był to również stan prawie fizyczny: przerost wrażliwości w stosunku do wszystkiego, co pochodziło od byka, był jakby zmitrydatyzowany na wszystko, co wychodziło od publiczności — na wszystko, kromia natrętnego krzyku:

— **Hay gaseosa!**

Na widok arenera, który o kilka kroków za bykiem zrównywał ziemię grabiami, odzyskał pewność. Rzucił się na grzbiet zwierzęcia, z jękiem nadmiernego wysiłku, z tą całą namiętnością, którą już czas było z siebie wyrzucić. Gdy się odwrócił, ujrzał szpadę w dobrem miejscu i życie odprężyło się niby łuk po spuszczeniu cięciwy. Podniósł rękę na znak, że zwierzę już ma dosyć. Ono zaś zwolna wlokło się ku barjerze, jak to czynią byki blizkie śmierci. Z takim jękiem śledzi słabnięcie nóg!

Byk wsparł się zadem o barjerę. Jego pysk był czeluścią piany i krwi. Za każdym oddechem język przylepiał się do podniebienia. Odpowiadał jeszcze głową, w prawo, w lewo, wyrzucając snopy krwi. Z prawej strony Esparraguera, z lewej Alban, jeden z kapą, drugi z muletą, zdawali się go wachlować. A on stał nieruchomo, ani na krok nie posunął się naprzód, nie widać było żeby się nogi pod nim ugi nały. Jak długo to jeszcze potrwa? Jakaż siła demoniczna jest w tem zwierzęciu? A jednak on właśnie, byk, nie Alban, był ofiarą starego przeznaczenia, zmartwychwstałego na piasku tego cyrku. Jak bohater antyczny, cokolwiekby zrobił, jakkolwiekby się bronił, raniąc czy zabijając, miał swą śmierć pisaną, i nic nie mogło go wyrwać z rąk Mojry i za kilka minut musi zginąć. Tymczasem trwał tutaj, zwycięzca na swój sposób, zwycięzca w tem że żył jeszcze, w rzeczywistości zaś niósł swoją klęskę nieodwołalną od pierwszej chwili, — byk straszliwy w różnobarwnych papierach i wstążkach, jakby w kwiatach wyrosłych z jego krwi płynącej. (C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

15 Stycznia 1930

Środa

Maura

Jutro: Marcelego p.

Wschód słońca 7·17

Zachód 15·50

TEATR WIELKI.

Środa 15 bm. godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Chicago".

Czwartek 16 bm. godz. 7.30 wiecz. „Jak się bawić to się bawić". Tani dzień — ceny zniżone.

Piątek 17 bm. godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Chicago" wyst. Chorjana.

TEATR MAŁY.

Środa 15 bm. godz. 7.30 wiecz. „Karol i Anna". (Tani dzień).

Czwartek 16 bm. godz. 7.30 „Karol i Anna". Tani dzień — ceny zniżone.

Piątek 17 bm. godz. 7.30 „Karol i Anna" Tani dzień — ceny zniżone.

KINOTEATRY.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z Al. Jolsonem.

CASINO: „Magdalena".

CHIMERA: „Motyl Brukowy".

KOPERNIK: „Hr. Monte Christo".

LEW: Conrad Veidt w filmie „Narzeczona Nr. 68" (Kraj bez kobiet).

MARYSIEŃKA: „Hr. Monte Christo".

PALACE: „Ofiarna noc" oraz dźwiękowe głosy świata.

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre - Dame".

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa związku artystów „ARTES", w której udział biora członkowie związku: Janisch, Krzywoblocki, Reichówna, Sielski, Tyrowicz, Wojciechowski i Wysocki — reprezentuje: architekturę, malarstwo i grafikę. Otwartą jest codziennie od 10 do 15 pop.

=□=

— **Występ wczorajszy pp. Chorjana i Gorzyńskiego** znanego tenora i kapelmistrza opery i operetki warszawskiej, w „Księżniczce Chicago" osiągnął duży sukces. Piękny i wydatny głos p. Chorjana nadał partii ks. Sylwarji nowego blasku, werwa i temperament p. Gorzyńskiego udzieliły się orkiestrze. Dziś oraz w piątek dnia 17-go bm. powtórzenie pięknej operetki Kalmana z występem świetnego p. Chorjana i znakomitego p. Gorzyńskiego oraz z udziałem ulubieńców lwowskiej publiczności pp. Hermanówny, Kulczyckiej, Korabianki, Kuligowskiego, Tatrzańskiego, Kowalskiego, Ruszkowskiego, Szoslanda, Bojanowskiego, Szmida i innych.

— **„Pocląg widmo"** sensacyjna amerykańska sztuka daną będzie raz jeden w Teatrze Małym w piątek dnia 17-go bm. po cenach zniżonych.

— **Najbliższa premjera w Teatrze Wielkim** w dziale komedjowym będzie oczekiwana z niecierpliwością „Maman do wzięcia" A. Siedleckiego, która zdobyła zasłużony rozgłos w Poznaniu i Wilnie, grana po kilkadziesiąt razy z rzędu, przy wysprzedanej sali, a która prawie jednocześnie wchodzi na repertuar teatrów krakowskiego, Narodowego w Warszawie i lwowskiego. Kapitalne typy, narysowane ręką wytrawnego komedjopisarza, olbrzymi zapas zdrowego humoru, który przejawia się w świetnym djalogu i pomysłowych sytuacjach, stawiają komedję tę na pierwszem miejscu naszej literatury komedjowej ostatniej doby. Główne role powierzono wypróbowanym i wytrawnym artystom pp. Rasińskiej (rola tytułowa), Michnowskiej, Guttnerowi, Rasińskiemu, Okornickiemu. Resztę bardzo licznej obsady stanowi prawie cały zespół dramatyczny naszych teatrów. Reżyserję objął doświadczony reżyser p. Rasiński.

— **Rozgłośna „Mirla Efros"** z występem znakomitej artystki p. Siemaszkowej, w otoczeniu jej własnej trupy, ukaże się wkrótce w sali Teatru Małego.

— **Teatr rewji „Gong".** Ostatnie dwa dni przebojowej rewji pt. „Górą grube", która w pełni powodzenia schodzi z repertuaru wobec ukończenia występów zespołu „Koszutski girls". W piątek 17 bm. premjera doskonałej rewji pt. „Rapacka w Gongu", w którym wystąpi ulubienica Lwowa, znakomita artystka teatru „Qui pro quo" Halina Rapacka W programie tym rozpocznie również swe gościnne występy zespół autentyczny „Gongiątek" z primabalerina opery warszawskiej Eugenią Popielewską oraz baletmistrzem Janem Fabianem na czele. Kasa przedsprzedaży w kinie „Kopernik" przyjmuje zamówienia na loże i fotele na premjerę.

U. O. W. zapowiada... likwidację „Targów Wschodnich".

Paroksyzm wściekłości owładnął bojowców z tej antypaństwowej organizacji, której menerzy przepędzają czas wśród szelestu marek niemieckich i brzęku dolarów w coraz to innem mieście zagranicznem. Gdy im zbyt ciasno było w Berlinie, przenieśli się do Pragi, a wyrugowani stamtąd, poszukali azylu na Litwie. W Kownie wydała U. O. W. wrześniowy numer „Surmy", ociekający nienawiścią do Polski.

Numer „Surmy", o którym wspominamy, zawiera elaborat jakiegoś obłąkańca, który upajając się występem konspiracji separatystycznej w czasie ostatnich Targów Wschodnich, wypowiada na przyszłość walkę dalszym Targom Wschodnim, które uważa za demonstrację polskości Lwowa, i pociesza się, że likwidacja Targów Wschodnich będzie wstępem do likwidacji „lackiego panowania" we Lwowie i Małopolsce. Oto próbka stylu:

„Żebraczy naród, który z głodu zdechłby na swej piaskowej ziemi, który żyje jak pasożyt z cudzego, zabrawszy ukraińskie, białoruskie, litewskie, niemieckie, a nawet czeskie ziemie, a wraz z niemi ich czarnoziem, bezkresne lasy, bogate źródła nafty, największe w Europie środkowej zagłębie węglowo-żelazne".

„Poprowadzony zostanie atak na „Targi Wschodnie" nie z ekonomicznych, ale z politycznych względów. Dlatego padną bomby z ukraińskich rąk i zaprzeczą „polskości Lwowa" i „wierności Małopolski". „Targi Wschodnie" muszą znaleźć krach polityczny, przestaną przyjeżdżać do Lwowa ministrowie. My się o to postaramy!"

„Targi Wschodnie" przestaną istnieć! Na to my liczymy się, a za niemi odejdzie cały ladzki regime i jego panowanie. Pierwszy podniósł rękę Fedak, za nim poszli inni, niemało ich jeszcze czeka, aby i swoje słowo dorzucić!"

Błazeństwa te doskonale charakteryzują poziom i mentalność „bojowców", którzy — za obce grosiki — kierują ruchem separatystycznym... z za granicy. Występ bojówkarza — czy to na ulicy z okazji Targów Wschodnich, czy w budynku niewygodnego sobie dziennika, jak tego mieliśmy próby — nie zaprzeczą polskości Lwowa, zadokumentowanej ofiarną, zwycięską walką ludności Lwowa z dobrze uzbrojonemi pułkami najeźdźcy w 1918—19 r. Co najwyżej da zajęcie policji politycznej, która — dzięki Bogu — jest już tak dobrze zorganizowana, że zamachowców — jak tego mieliśmy przykład w czasie ostatnich Targów Wschodnich — w ciągu kilkudziesięciu godzin wyławia w pełnym komplecie i zamyka pod klucz.

Skoro nie może zaprzeczyć polskości Lwowa drobna grupka ukraińców, mieszkających we Lwowie, tembardziej nie zaprzeczą takie „bohaterskie" występy, jak bomba, podłożona podstępnie a tchórzliwie przez agenta wrogiego państwa, podpalenie stogu z „polskiem" sianem, lub dobieranie się do pugilaresu listonosza.

=□=

— **Noc kostjumowa** staraniem Związku Urzędników Administracji Wojsk. OK. VI. odbędzie się dnia 18 bm. w sali dawnego Kasyna Oficerskiego ul. Fredry 1. Ktoby przez zapomnienie nie otrzymał jeszcze zaproszenia Komitet prosi zwracać się do Sekretarjatu, który urzęduje codziennie na miejscu l. p. od godz. 6—7 wieczorem. 313

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** Dziś we środę w lokalu Towarzystwa ul. Zimorowicza 9 referat inż. St. Rybickiego pt.: „Czy komercjalizacja Polskich Kolei Państwowych jest potrzebną". Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani

— **XII. Ogólny Zjazd Ligi Pomocy Przemysłowej** we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 25 stycznia br. o godz. 18 w Izbie przemysłowo-handlowej.

— **Związek Oficerów Rezerwy Koło Lwów.** Opłatek Związku odbędzie się 19 bm. (niedziela) o godzinie 12.30 w południe w lokalu własnym pl. Marjacki 4/III. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat do 17-go bm. pisemnie lub telefonicznie (numer tel. 40-08) Cena za nakrycie zł. 6.

— **Przykład godny naśladowania.** Towarzystwo „Straż Mogił Polskich Bohaterów", które ma na celu wybudowanie i urządzenie cmentarza Obrońców Lwowa, zawiadamia, iż od panów oficerów i podoficerów jednego z polskich pułków piechoty, otrzymała kwotę 400 zł. 75 gr. na rzecz budowy pomnika chwały na powyższym cmentarzu. Przy tej sposobności Towarzystwo podaje do wiadomości, iż pomnik chwały stanie w środku cmentarza Obrońców Lwowa i że odnośne prace już w zeszłym roku rozpoczęto. Datki na cel powyższy prosi Towarzystwo składać zapomoca czeków PKO. Nr. 142.396. lub wprost pod adresem: Straż Mogił Polskich Bohaterów, Lwów, Długosza 18.

— **W szeregu imprez artystycznych,** urządzanych przez Kasyno i Koło lit. art., mamy zapowiedziany na czwartek 16 bm. koncert dr. Janiny Frenklówny, śpiewaczki liryczno-koloraturowej, która po ukończeniu szkoły pp. Kozłowskich, występowała już przed paru laty na scenie teatru lwowskiego. Obecnie po powrocie z Włoch gdzie śpiewała w różnych teatrach operowych, wystąpi p. dr. Frenklówna przed szerszą publicznością we Lwowie z doborowym i urozmaiconym programem, obejmującym szereg pieśni i aryj operowych. Należy się spodziewać, że koncert da pełne zadowolenie licznym miłośnikom śpiewu w naszem mieście.

— **Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych.** Prof. dr. Antoni Wereszczyński wygłosi cykl wykładów pt. „Państwo w dziejowym pochodzie". Pierwszy wykład pt. „Despotyzm starożytny" odbył się dnia 14-go stycznia br. (wtorek); drugi pt. „Państwo klasyczne" dnia 15 stycznia br. (środa). Wykłady odbędą się w sali Kopernika Uniwersytet, Marszałkowska I. I. p. o godzinie 19-ej (7-ej).

— **„Król-Pokutnik z Ossjaku".** Pod tym tytułem, staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, wygłosi profesor Politechniki lwowskiej dr. Jan Sas Zubrzycki, wykład w auli Politechniki ul. Leona Sapiehy 1, dnia 16 bm. o godz. 6-tej. — Cały dochód z wykładu przeznaczony dla ubogich i opuszczonych. Prof. Zubrzycki, bawiąc tej jesieni nad cudownem jeziorem Ossjackiem w Karyntji, przeprowadził studja w klasztorze związanym z pamięcią nieszczęsnego króla Bolesława Śmiałego, których wynikiem podzieli się z publicznością, przy pomocy licznych, a przeważnie nieznanych zdjęć i rysunków własnych oraz przeźroczy. Bilety do nabycia w sklepie p. Hawranka, pl. Marjacki 10, przed odczytem przy kasie.

— **Z karnawału.** W dniach najbliższych odbędą się następujące bale i zabawy karnawałowe: Dziś 15 bm. w sali Kasyna m. i Koła lit. art. odbędzie się „dancing mandarynkowy" na dochód biednych dzieci i młodzieży, początek o godz. 20 W dniu 18 bm. „Reprezentacyjny bal prawników" urządzony przez „Bibljotekę słuchaczów prawa" w sali Kasyna m. i Koła lit. art. Wreszcie 25 bm. bal na dochód Zakładu naukowego im. dr. Torosiewicza. Tradycyjny „Bal prasy" odbędzie się w br. 15 lutego w salonach Kasyna m.

— **Legja Inwalidów Wojsk Polskich** wzywa swych członków do bezwzględnego przybycia w dniu 16 stycznia o godz 6-ej wieczór do lokalu Oddziału lwowskiego; ul. Kącik 21. II. p. w sprawach bardzo pilnych, wynikłych z sytuacji, jaka zapanowała na terenie tutejszego Oddziału. Równocześnie zawiadamia wszystkich członków inwalidów armji polskiej, że wobec rozszerzenia swych agend biuro załatwia wszelkie sprawy z zakresu ustaw, dotyczące inwalidztwa. Biuro czynne codziennie od 11—13 i od 17—19.

— **Gwiazdka dla sierót i biednych dzieci członków Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.** odbędzie się w niedzielę dnia 26 stycznia br. o godz. 15-tej w sali gimnastycznej szkoły żeńskiej im. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego 15 Dzieci do lat 10 niezamożnych rodziców zgłaszać należy w sekretarjacie Związku w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 11 codziennie w godzinach od 6 do 8 wieczór do dnia 20 stycznia włącznie.

— **Staraniem Koła Pań Politechniki Lwowskiej** odbędzie się w piątek dnia 17 bm. o godz. 19-tej na Politechnice w sali IV. na parterze wykład prof. dra Benedykta Fulińskiego pt. „O powstawaniu płci" z przeźroczami. Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr. Dochód na cele humanitarne młodzieży technickiej

=□=

Księgi amerykańskie
od 8 do 24 kont. gotowe na składzie
poleca firma **„SARMACJA"**
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 48k

=□=

— **MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5** (obok kina „Apollo") poleca: kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. 9674

=□=

— **67-ma rocznica Powstania Styczniowego.** W środę 22 stycznia b. r., o godz. 9-tej, w kościele garnizonowym OO. Jezuitów, odbędzie się uroczyste nabożeństwo dla uczczenia 67-mej rocznicy Powstania Styczniowego. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór Korpusu kadetów Nr. 1 pod batutą prof. Mieczysława Kaszy. Na to nabożeństwo uroczyste zaprasza Komenda Placu Lwów — reprezentantów władz państwowych, samorządowych, towarzystw i zrzeszeń, oraz patrjotyczne społeczeństwo miasta Lwowa. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

— **Wydział Tow. Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania z r. 1863/4** podaje do wiadomości, że doroczne zebranie członków T-wa Uczestników Powstania z r. 1863/4 odbędzie się w czwartek 23 stycznia br., o godz. 10, w lokalu T-wa przy ul. św. Teresy 4, w parterze.

— **Z sesji magistratu.** Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem kom. Rządu dr. Nadolskiego uchwalono między innemi ustalić na okres budżetowy 1930-31 pobór opłat kopytkowych w wysokości obowiązującej w roku poprzednim; dalej uchwalono pobór na rok bieżący dotychczasowej 50 procentowej dopłaty do podatku miejskiego od środków przewozowych jako od przedmiotów zbytku, z przeznaczeniem odnośnych wpływów na roboty inwestycyjne. — Udzielono Marjanowi Bamburowiczowi pozwolenia na budowę parterowego domu na ul. Wuleckiej, Tadeuszowi i Auguście Stachiewiczom na budowę 2-piętrowego domu na ul. bocznej Potockiego, przedłużono umowę z Janem Miesowiczem o konserwację zegarów wieżowych na ratuszu, w kościele św. Anny, św. Elżbiety, Marji Magdaleny i św. Pietnic oraz w szkole Sienkiewicza — na okres 1930 za wynagrodzeniem miesięcznem 335 zł. W dalszym ciągu dokonano wyboru opiekunów okręgowych i obwodowych, przyznano stypendja z miejskiej fundacji stypendyjnej ku uczczeniu 10-lecia odrodzenia Państwa Polskiego dzieciom robotników miejskich, oraz rozpisano konkurs na dalszych 24 stypendjów. Przyznano Komitetowi budowy pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich w Warszawie jednorazową subwencję w sumie 5.000 zł. W końcu udzielono szeregu subwencji.

=□=

— **Podwójna księgowość Zygmunta Nadla.** Były kupiec, Zygmunt Nadel, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego l. 26, wniósł podanie o wdrożenie postępowania ugodowego. Równocześnie wpłynęło skierowane przeciw niemu doniesienie karne, wniesione przez firmę Braci Bartfeld i Ska oraz reprezentację towarzystwa Zakładów w Żyrardowie oraz innych firm o oszustwo, dokonne przez wymienionego na ich szkodę. W związku z tem doniesieniem Wydział śledczy zarządził przeprowadzenie rewizji w mieszkaniu Nadla przy ul. Kochanowskiego, gdzie ustalono, że Nadel prowadził podwójną księgowość, aby w ten sposób ukryć faktyczny stan swych interesów ze szkodą wierzycieli. Nadel przedłożył sądowi cywilnemu

fałszywy wykaz stanu swych interesów. Materjał dowodowy, tj. księgi, zapiski i kartoteki odstąpiono Prokuraturze.

— **Aresztowany za sprzeniewierzenie.** Policja aresztowała wczoraj Abrahama Baumgartena, ageneta handlow., pod zarzutem sprzeniewierzenia 573 zł. na szkodę Henryka Brückensteina, właściciela fabryki mydła.

— **Wielkie włamania mieszkaniowe.** Szajki włamywaczy nie spoczywają. Dniem, wieczorem i nocą znaczą ślady swej zbrodniczej działalności. Wczoraj wieczorem popełnili znów w mieście szereg włamań. Wieczorem włamali się do mieszkania Goldwarda Münzera przy ul. Zborowskich l. 4, skąd zabrali srebro stołowe i wielką ilość garderoby oraz bielizny. — Z wielkim łupem uszli z mieszkania N. Michałowskiego przy ul. Sykstuskiej l. 49. Skradli tam naszyjnik antyczny złoty z ametystami, obrączkę i sygnet złoty, kilka sztuk biżuterji oraz cztery dolarówki. Większą ilość srebra skradli z mieszkania Jakóba Gottfrieda przy ul. Krasickich l. 14. — Futra skradziono w mieszkaniach Bronisława Baueraprzy ul. Janowskiej l. 11a i Karola Powroźnika przy ul. Łyczakowskiej l. 50.

— **Dwoje osób poparzonych ukropem.** W dniu wczorajszym do mieszkania Ewi Lewitz przy ul. Pod Dębem l. 2, przybył narzeczony jej córki Chany Kiczales Maurycy Chieger. Pomiędzy Lewitzową a jej przyszłym zięciem powstała na jakiemś nieznanem tle awantura, w czasie której Lewitzowa pochwyciła z kuchni czajnik z wrzącą wodą i oblała nią Chiegera i córkę. Chieger doznał ciężkiego poparzenia twarzy, Kiczalesówna odniosła lekkie poparzenie. Ciężko poparzonego Chiegera lekarz dyżurny Pogotowia przewiózł do szpitala powszechnego.

—□—

□ **SANOK. Związek oficerów rezerwy.** W dniu 18 grudnia reaktywowano nieczynne od roku 1926 koło Związku oficerów rezerwy w Sanoku. Do nowego zarządu wybrano: prezesem płk. Karola Dziekanowskiego insp. Str. Gran. wiceprezesami: por. rez. dra Romualda Klimona starostę pow., kpt. rez. Antoniego Szmelowskiego insp. szkol., członkami: por. rez. dra Stanisława Surowiaka, por. rez. Władysława Schullera, por. rez. Jerzego Adamskiego, por. p. r. Pawła Wiktora; zastępcami: por. rez. Marjan Leichtfried komis. Str. Grn., por. rez. Karola Kowalskiego komis. Str. Gran.; por. rez. Tomasza Kocyłowskiego. — Do komisji rewizyjnej wybrano: por. rez. Jana Frydlewicza pkomis. Str. Gr., por. rez. Adama Trendotę, ppor. rez. Jana Pokornego. — Nadzwyczajne walne zebranie przez aklamację postanowiło wysłać telegramy hołdowncze, dając wyraz swej gotowości służbie dla dobra Ojczyzny, do Prezydenta Rzplitej Mościckiego i ministra spraw wojsk. marszał. Piłsudskiego.

=□=

— **Dancing mandarynkowy.** Dziś o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w sali Kasyna m. i Koła Lit. art. „Dancing mandarynkowy", urządzony przez Komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą pod protektoratem p. Zofji Nadolskiej. Bilety wstępu po 4 zł., familijny na 4 osoby po 12 zł., akademicki po 2 zł. na bywać można w Kasynie przy kasie. — Obfity a tani bufet we własnym zarządzie. Obowiązkowy strój wieczorowy lub wizytowy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W LESIE.

Sokal. (Tel. wł.). Onegdaj w nocy popełnił samobójstwo przez powieszenie się na dębie w lesie warężkim Daniel Malicki, lat 60, mieszkaniec wsi Horodyszcze warężkie, pow. Sokal. Powodem samobójstwa były długotrwałe swary i niesnaski domowe z bratem Eljaszem Malickim, u którego denat był na utrzymaniu. Denata wiszącego w lesie na drzewie, zauważył pierwszy gajowy Wojciech Mleko w Wareża, o czem doniósł Policji w Wareżu. Dochodzenia policyjne wykazały, że czyn zbrodniczy jest w tym wypadku wykluczony.

Z obawy przed żoną — sfingował napad rabunkowy.

Onegdaj zawiadomiono Posterunek PP. w Podhorodyszczu, że około godz. 18 na idącego drogą polną Stefana Nocha napadło 2 sprawców, którzy pobili go dotkliwie, przyczem zrabowali mu portfel wraz z gotówką 50 dol. Prowadzący w tej sprawie dochodzenia funkcj. PP. znaleźli na miejscu rzekomeg rabunku portfel wraz z zapiskami, który sprawcy po zabraniu dolarów mieli porzucić. Przesłuchany Noch podał, że krytycznego dnia był we Lwowie, gdzie u znajomego pożyczył kwotę 50 dol., które w drodze powrotnej do domu zostały mu zrabowane.

W toku dalszych dochodzeń ustalono, że Noch będąc we Lwowie zgłosił w policji, iż nieznany sprawca skradł mu z kieszeni portfel z zawartością 40 dol. Ponieważ portfel ten został następnie na miejscu rzekomego rabunku znaleziony, a ponadto Noch prócz pożyczonych 50 dol. nie posiadał więcej gotówki, przeto okazało się, że doniesienie o rabunku jest zmyślone. Indagowany następnie Noch, który po rzekomym rabunku leżąc przez kilka dni w łóżku symulował ciężko chorego, wskutek pobicia go przez sprawców — przyznał się w końcu, że obrabowany nie został, natomiast podtrzymuje nadal swe doniesienie, że we Lwowie skradziono mu kwotę 40 dol. lecz nie z portfelem, gdyż miał je rzekomo zawinięte w papierze. Fałszywe doniesienie o rabunku tłumaczy Noch tem, że obawiał się, by żona nie czyniła mu wyrzutów za nieodpowiednie przechowywanie pieniędzy, natomiast był pewny, że miejscowa policja nie dowie się o jego doniesieniu, uczynionem we Lwowei.

=□=

Życie Zagłębia naftowego.

Kłopoty wodociągowe Zagłębia. Już z przywileju Zygmunta Starego z r. 1544, nadanego miastu Drohobyczowi na zaprowadzenie wodociągu, widać jak trudną była sprawa doprowadzenia wody dla tych okolic. Wielkiemi „trudnościami obciążone jest w grodzie drohobyckim czerpanie wody" już w XVI w., a trudności te rozszerzyły się i wzrosły z powstaniem przemysłu naftowego w przeszło 300 lat później. Wielkie ilości solanki i ropy, wydobywanej z szybów, zanieczyściły wszystkie potoki i źródła zagłębia. Z rosnącem zapotrzebowaniem szło w parze wyczerpywanie się i zanieczyszczenie źródeł. Trudny ten problem starały się rozwiązać dwa projekty sprowadzenia wody z Kropiwnika, z rzeki Stryja — projekt prof. Nadolskiego i inż. Kozła. Gigantyczne to rozwiązanie wymagałoby jednak przekopu na około 100 m. w głąb i to na dużej przestrzeni, a tem samem było ze względów finansowych nie do przeprowadzenia.

Dziś obsługuje Zagłębie szereg prywatnych (firm naftowych), do własnego wyłącznie użytku przeznaczonych, instalacji wodociągowych, nieliczne studnie i jedyny wodociąg miejski miasta Borysławia. Zaopatrująca w wodę Tustanowice Tustanowicka Ska Wodociągowa dostarcza zasadniczo wodę jedynie dla celów przemysłowych — „zasadniczo" gdyż z konieczności używa się jej do picia, często jednak nie przypomina ona w niczem wody a raczej brudna solankę.

Wodociąg miejski Borysławia, biorący wodę ze źródeł popielskich, ma bardzo mały zasięg swej sieci, a i tę obsługuje częściowo tylko. Projektowane ujęcie większej ilości źródeł w Popielach podniesie sprawność wodociągu, tak że będzie mógł przez 24 godzin na dobę w pełni pracować. Nastręcza i to trudności finansowe, będą one jednak zapewne usunięte.

Nie rozwiązuje to jednak całkowicie problemu dostarczenia wody dla całego zagłębia. Jeśli tylko wiercenia nie zawiodą, będzie musiało się pomyśleć nad radykalnem usunięciem tej bolączki.

Z perły Zagłębia. Sezon zimowy w Truskawcu, zapowiadający się bardzo dobrze, wskutek braku śniegu i wogóle „zimy", jak dotychczas zawiódł. Liczba kuracjuszy nie przekroczyła podobno setki, co jak na poprzednie sperandy zarządu, jest bardzo mało. Dziwną się też wydaje skarga „Lwowskiego Kurjera Porannego" na niedostateczne połączenia kolejowe z Truskawcem. Chyba że mianoby zamiar zwozić koleją śnieg?

=□=

Kronika radjowa.

Radjo - zegar. Na rogu Lexington Avenue i 42 ulicy Nowego Jorku, na szczycie drapacza nieba „Chanin Building" znajduje się wielki zegar, nigdy ręką ludzką nie nakręcany ani nie regulowany, a wskazujący godzinę z precyzją najczulszego chronometru. Zegarów, sprawdzany dwa razy dziennie — o 12 w dzień i o 10 wieczorem — w drodze iskrowej z czasem Obserwatorjum w Arlington, utrzymuje w ścisłej poprawności wszystkie zegary rozległych biur, gabinetów dyrektorskich i poczekalń na różnych piętrach olbrzymiego gmachu. Połączony z zegarem odbiornik, nastawiony na falę Obserwatorjum i przejmujący wyłącznie jego wskazania czasu, znajduje się na 39 piętrze. Sygnały Obserwatorjum włączają za każdym razem elektromotor, który nakręca mechanizm. Ten pierwszy radjo - zegar, zawsze wskazujący dokładny czas i uzależniony od placówki astronomicznej otworzy zapewne w zegarmistrzostwie nowa ere „telechronometrji" regulującej w sposób ścisły i automatyczny życie dnia powszedniego.

Zawody samochodowo - radjowe. — Italska rozgłośnia w Turynie zorganizowała niedawno ciekawe wyścigi samochodowe, których powodzenie skłoniło kierownictwo wyżej wymienionej stacji do nadania tej imprezie charakteru stałego numeru programowego. — Podczas gdy pewna ilość automobilów współzawodniczyła z sobą szybkością na torze długości 400 klm., prowadzącym przez Alpy, rozgłośnia turyńska wysyłała w przestworze w pewnych odstępach czasu szereg komunikatów. Każdy z automobilów posiadał wbudowaną w karoserję stację odbiorczą, dzięki której uczestnik wyścigu mógł chwytać i notować wiadomości, które mu przekazywał Turyn. Co prawda fala, na której płynęły te wiadomości, nie była znana automobilistom i trzeba było ją dopiero odgadnąć. Zwycięstwo należało do tego z współzawodników, który przebywszy przestrzeń 400 klm. w najkrótszym czasie, mógł się zarazem poszczycić największą ilością odebranych w drodze komunikatów.

Sygnał czasu, jako dana geograficzna. W południowej części Sudanu przebywa od jakiegoś czasu angielska ekspedycja naukowa, zajęta zdjęciami topograficznemi kraju. Otóż prace tej ekspedycji dały w praktyce nowy, niezmiernie prosty sposób określenia szerokości geograficznej za pomocą porównania czasu lokalnego z sygnałami czasu jakiejkolwiek radjostacji o znanem położeniu geograficznem. W danym wypadku sprawdzianem geograficznym była dla angielskiej ekspedycji niemiecka rozgłośnia w Nauen, której sygnał czasu pozwolił angielskim topografom określić szerokość geograficzną punktu, w którym się znajdowali w danej chwili.

Recepta przez radjo. Podczas nocnego dyżuru w lecznicy Boston City, dr. Murphy otrzymał od Tropical Radio Telegraph Co wezwanie, w którem go proszono o poradę lekarską dla ciężko chorego marynarza załogi statku „Papoose", oddalonego o 500 mil od wybrzeża. Zbadawszy stan pacjenta na mocy przesłanych mu symptomatycznych danych, lekarz przekazał odpowiednią receptę w drodze radjowej, poczem z niepokojem jął wyczekiwać wyniku tak niezwykłej ordynacji. Jakoż w kilka dni potem został powiadomiony o wyzdrowieniu dalekiego pacjenta.

Śp. Teresa z Zaleskich Jordan Stojowska.

Przeszła przez życie cicho, dobrze czyniąc.

Pogodny był wieczór jej pogrzebu, jak pogodną była dusza która odeszła.

Pogoda duszy — to była cecha charakterystyczna śp. Zmarłej. Każdy, czy bliski, czy obcy, który się z nią zetknął, musiał odczuć ten spokój cichy, płynący z dobrych mądrych oczu. Dlatego też nie było nikogo, któryby nie garnął się do niej. Ubodzy z rozlicznych instytucyj dobroczynnych których śp. Zmarła była duszą, szli do niej o pomoc i ratunek, znajomi szli do niej wiedząc, że w domu jej nie usłyszą niczego, coby nie było dobrym słowem o bliźnim, rodzina bliższa i dalsza garnęła się do niej wiedząc, że cokolwiekby się działo, w złej czy dobrej chwili przy ulicy Kościuszki 16, gdzie „Ciocia Terenia" mieszka jest zawsze jasno, zawsze spokojnie i odnaleźć można równowagę ducha, którą świat zewnętrzny burzy. Tam burze dostępu nie miały.

Głęboka, mądra, chrześcijańska pobożność i wiara chrześcijańska były jej drogowskazem w życiu i w postępowaniu z ludźmi.

Wiara chrześcijańska i wiara w dobro. W dobro ludzi i świata. Dlatego też każdy wiedział, że znajdzie pobłażanie w jej oczach.

Nie słabość dla ułomności, ale pobłażanie, które dopuszcza poprawę. I dlatego ludzie się do niej garnęli maluczcy jak i wielcy tego świata.

Pogodę duszy zachowała pomimo, że życie nie oszczędzało jej krzyży. Przeżyła wielu kochanych bliskich swoich. Stratę ukochanych swoich dwóch synów, Jasia, który młodziutkim chłopakiem zmarł przed wojną i Władysława, młodzieńca wielkich zdolności, który jako podporucznik rezerwy austrjackiego 1 pułku ułanów, padł bohaterską śmiercią na froncie za obcą sprawę w samym początku wojny światowej złożyła w cichej ofierze Bogu poddając się woli i wyrokom Opatrzności.

Pociechą śp. Zmarłej były jej córka i syn, dla których była najlepszą matką i z których dumną była i miłość ludzka którą była otoczona.

Czem była śp. Zmarła dla wielu z nas żyjących i jaką miłością ludzką się cieszyła, świadczyły tłumy, które Ją na miejsce wiecznego odpoczynku odprowadziły.

Włościanie z jej dóbr, ubodzy, zakonnicy, stowarzyszenia miłosierne, liczne rzesze znajomych, przyjaciele i krewni wszyscy zjednoczyli się nad grobem szepcząc słowa modlitwy: światłość wieku'sta niechaj Jej świeci.

Popierajcie przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Książęta-kawalerowie.

Coraz mniej jest w Europie ukoronowanych kawalerów „do wzięcia". Przez zaślubiny włoskiego następcy tronu księcia Humberta, liczba ich jeszcze bardziej zmalała. Dzięki powojennym przewrotom i rewolucjom przestały być brane pod tym względem pod uwagę liczne zastępy wszelkich niemieckich książąt i książątek jakkolwiek almanach Gotajski nadal skrzętnie notuje ich ośmiowyrazowe imiona lub długie (a nie istniejące już faktycznie) tytuły. Jeśli po europejskiej wojnie panny uskarżają się na brak mężczyzn, cóż dopiero powiedzieć mają wszelkie księżniczki krwi „na wydaniu"? Europa posiada obecnie dwanaście krajów o ustroju monarchistycznym, lecz młodzieńców w stanie kawalerskim w rodzinach królewskich jest zaledwie kilku.

Na pierwszem miejscu zarówno pod względem wieku jak i hierarchji, znajduje się Edward — Albert — Chrystian — Jerzy — Andrzej — Patrick — Dawid (niewiele zapewne osób zna jego pełne imię) — książę Walji. Liczy już lat 35, jakkolwiek wygląda o wiele młodziej, i dotąd nawet, podobno, nie zakochał się. W Anglji nazywają go już żartobliwie „starym kawalerem", a w kołach dworskich stale rozglądają się za narzeczoną dla uporczywie unikającego więzów małżeńskich księcia Walji. Niemniej każda księżniczka-panna marzy o tem, aby zostać żoną owego przystojnego młodzieńca o smutnem spojrzeniu, który kiedyś zasiądzie na tronie Wielkiej Brytanji.

Mniej znany jest w Europie książę Asturji — następca tronu hiszpańskiego. Jest to „samotny dziwak", unikający ludzi i świata, i stanowiący pod tym względem zupełne przeciwieństwo swych rodziców, którzy stale przebywają wśród szerszych kół społeczeństwa po kilka razy do roku spędzając miłe czas w Londynie i Paryżu. A zostać żoną księcia Asturji byłoby nielada zaszczytem dla księżniczki europejskiej: nietylko połączyłaby się związkiem małżeńskim z reprezentantem najstarszego królewskiego rodu Burbonów, lecz posiadałaby najbardziej elegancką i światową teściową wśród osób ukoronowanych. Od szeregu lat obiegają pogłoski, że hiszpański następca tronu żeni się, czy to z rumuńską księżniczką Ilaną, czy to z księżniczką Cecylją, córką austrjackiej księżnej Salm - Salm, czy też z włoską księżniczką, lecz pogłoski te stale okazują się zmyślone. Na razie „książę samotnik" pozostaje w stanie kawalerskim", nie myśląc wcale o ożenku.

Możnaby uważać za kawalera i byłego następcę rumuńskiego tronu ks. Karola, ojca obecnego króla Michała, gdyż ślub jego morganatyczny z panią Lupescu nie jest urzędowo uznany przez dwór rumuński, i niejedna jeszcze księżniczka marzy o pięknym, wesołym i lubiącym rozrywki księciu, zwłaszcza, iż z żoną swą ks. Heleną Grecką, ks. Karol rozwiódł się. Nie jest rzeczą wykluczoną, iż b. następca tronu pojmie za żonę jakąkolwiek księżniczkę krwi, ułatwiłoby mu to bowiem powrót do Rumunji.

Najmniej znany z pośród książąt jest ks. Chrystian Szlezwick — Holsztyn — Sonderburg — Glüsburg — duński następca tronu. — Liczy już lat 29, ale mało kto stykał się z tym, bodaj że najbardziej demokratycznym w Europie księciem. Lubi on tłum i stale się w nim gubi.

W Kopenhadze uchodzi za „dobrego chłopa", poza stolicą Danji jest niemal nieznany, unika bowiem wszelkich pompatycznych wizyt i rozjazdów. Podobno najszczerszem jego życzeniem jest... nie być królem. Przez powien czas pisano o zaręczynach księcia Chrystjana z księżniczką grecką Ireną, lecz i to okazało się nieprawdą, duński następca tronu nosi się natomiast z zamiarem, — jak głosi fama — poślubienia prostej dziewczyny. Poszedłby chętnie za przykładem 3-ch innych książąt duńskich: Vigga, który ożenił się z amerykańską miss, Erika, który poślubił Kanadyjkę i Aage, ożenionego z włoską hrabianką. Na razie i ks. Chrystian pozostaje do wzięcia.

Już nie następcą tronu, lecz rzeczywistym kawalerem na tronie jest król Borys bułgarski. Człowiek nader przystojny, szlachetny monarcha uczony przyrodnik (doskonale zna się na motylach i wszelkich odmianach kwiatów), sportowiec i bibljofil, król Borys nie ma szczęścia do zaślubin. Oddawna już, ulegając namowom kół dworskich, bułgarski król zamierza ożenić się, lecz zamierzenia te pozostają tylko zamierzeniami. A przyczyną jest... brak odpowiedniej pary. Gdy podczas pewnego bankietu premjer Lapczew wyraził się wobec króla, iż „życzeniem wszystkich Bułgarów jest, aby jego królewska mość jaknajrychlej ożenił się", król Borys odrzekł z melancholją: „Dobrze, ale znajdźcie mi narzeczoną"...

Wreszcie — ostatni kandydat. Również król, acz od niedawna, przytem bardziej egzotyczny od wszystkich poprzednich ukoronowanych kawalerów. Jest nim król albański Achmed—Zogu. Dla księżniczek europejskich stanowi przeszkodę mahometańskie wyznanie młodego króla, lecz i to nie wieleby stanowiło, gdyż król Albanji nie ma podobno zamiaru żenić się.

=□=

Sport.

Zawody łyżwiarskie o Mistrzostwo Okręgu.

W dniach 18 i 19 stycznia br. względnie w razie niepomyślnych warunków atmosferycznych, w dniach 25 i 26 stycznia br. odbędą się na torze L. T. Ł. przy ul. Pełczyńskiej l. 53 zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, sztucznej i sztucznej parami o Mistrzostwo Okręgu Lwowskiego, oraz zawody młodzieży w podobnych konkurencjach, o następującym programie:

Dzień pierwszy, sobota, od godz. 14.30: 1. Zawody młodzieży w jeździe szybkiej do lat 14, meta 300 mtr. 2. Zawody panienek w jeździe szybkiej do lat 14, meta 200 mtr. 3. Mistrzestwo Okręgu Lwowskiego, meta 500 mtr., 4. Zawody pań w jeździe szybkiej, meta 300 mtr., 5. Zawody młodzieży w jeździe szybkiej do lat 18. meta 500 mtr., 6. Zawody juniorów w jeździe szybkiej, meta 500 mtr. 7. Mistrzostwo Okręgu Lwowskiego, meta 5000 mtr.

Dzień drugi, niedziela, godz. 10-ta: 8. Mistrzostwo Okręgu Lwowskiego, meta 1500 m. 9. Zawody juniorów w jeździe szybkiej, meta 1500 m. 10. Mistrzostwo Okręgu Lwowskiego, meta 10.000 m. 11. Zawody młodzieży w jeździe sztucznej do lat 14. 12. Zawody panienek w jeździe sztucznej do lat 14. 13. Zawody młodzieży w jeździe sztucznej do lat 18 14. Mistrzostwo Okręgu w jeździe sztucznej pań, ćwiczenia obowiązkowe i popisowe.

Niedziela, godz. 16-ta: 15. Zawody juniorów w jeździe sztucznej, ćwiczenia obowiązkowe. 16. Mistrzostwo Okręgu pań w jeździe sztucznej, ćwiczenia obowiązkowe. 17. Zawody juniorów w jeździe sztucznej, ćwiczenia popisowe. 18. Mistrzostwo Okręgu panów w jeździe sztucznej, ćwiczenia popisowe. 19. Mistrzostwo Okręgu w jeździe sztucznej parami.

W powyższych zawodach obowiązują przepisy Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego. Szczegółowe programy znajdują się w Sekretarjacie L. T. Ł., gdzie przyjmuje się ustne wzgl. pisemne zgłoszenia, których termin upływa dnia 17 I br. o godz. 20.

Kronika sportowa.

SPORTY ZIMOWE.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski. WTŁ organizuje mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej w dniach 15 i 16 lutego br. na torze przy ul. Nowowiejskiej.

Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej panów odbędą się 2 II w Poznaniu, zaś mistrzostwa w jeździe figurowej pań i parami odbędą się 9 II br. we Lwowie.

Igrzyska akademickie w Davos. W dalszym ciągu zimowych igrzysk akademickich w Davos, w sztafetowym biegu narciarskim 30 klm wygrali Niemcy przed Czechosłowacją i Austrją, zaś w figurowej łyżwiarskiej jeździe parami pierwsze miejsce zajęli wiedeńczycy Baier—Zwack.

Nagroda Makuszyńskiego rozegrana zostanie na zawodach narciarskich Wisły w dniu 18 stycznia w Zakopanem. Nagrodę zdobędzie zwycięski zespół w biegu 4 klm z przeszkodami.

Inż. Sroubek, reprezentacyjny gracz Czechosłowacji w hokeju, po przeniesieniu się do Krakowa, grywać będzie w tamtejszej Wiśle.

Mistrzostwa hokejowe świata. Do mistrzostw hokejowych świata zgłosiło się 12 państw: Polska, Niemcy, Anglja, Austrja, Belgja, Kanada, Francja, Włochy, Węgry, Japonja, Szwajcarja i Czechosłowacja. Mistrzostwa odbędą się między 27 stycznia a 3 lutego br. w Chamonix (Francja).

Osobliwością tego turnieju będzie udział egzotycznej drużyny Japonji, której hokeiści są zupełnie nieznani na szerszym terenie. Pozatem wysoce oryginalny jest fakt, że walka toczyć się będzie nie o pierwsze ale o drugie miejsce i tytuł mistrza Europy, ponieważ pierwsze miejsce należy bezwątpienia do świetnych Kanadyjczyków.

ROZMAITOŚCI.

Walne zgromadzenie Okręg. Kolegjum Sędziów Piłkarskich w Łodzi wybrało prezesem ponownie p. Zygmunta Hankego.

Ping-pongowe mistrzostwa Lwowa. W dniu wczorajszym został skończony turniej ping-pongowy o drużynowe mistrzostwo Lwowa. Zawody finałowe odbyły się pomiędzy Hasmonea a Tryumfatorem i przyniosły zwycięstwo Hasmonei w stosunku 4:2. Dalsze miejsca zajęły Zenit i Jutrzenka.

Strzelecki Klub Sportowy Bialj zaprasza wszystkie kluby lwowskie A, B i C-klasowe na plenarne zebranie, które odbędzie się w czwartek 16 bm. w lokalu LOZPN przy ul. Potockiego l. 10 o godz. 19.30. Zebranie odbędzie się celem porozumienia i omówienia spraw, związanych z walnem zgromadzeniem LOZPN.

Latowski, bokserski trener Warty, przybył do Lwowa i będzie prowadzić treningi w Pogoni i Strzelcu.

Pogoń w drugiej połowie lutego wyjeżdża do Krakowa celem rozegrania meczu bokserskiego z WKS Wawel.

Trzy starty Petkiewicza. Pierwszy start Petkiewicza w Ameryce nastąpi definitywnie w dniu 25 bm. w Bostonie, następny 17 lutego w Nowym Jorku i 9 marca w Atlantic City.

Polskie barwy w Belgji. Bawi obecnie w Warszawie dawny zawodnik warszawski Bauer, który przed 7 laty wyjechał do Belgji i tam — regularnie trenując — doszedł do wcale niezłych wyników w skoku w wyż, mianowicie miał już kilkakrotnie 180 cm.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację członka Komitetu Floty Narodowej

Żandarmerja rumuńska

Z dniem 1 października 1929 weszła w życie nowa ustawa o żandarmerji rumuńskiej. Ustawa ta w łączności z ustawą o podziale administracyjnym państwa tworzy poza generalnym inspektoratem żandarmerji siedm inspektoratów terytorjalnych po jednym w każdym dyrektorjacie, legiony powiatowe (okręgowe), sekcje i posterunki miejscowe. Pozatem istnieje inspektor szkół, oraz bataliony wyszkolenia i pułk żandarmerji w Bukareszcie, które podlegają nie ministerstwu spraw wewnętrznych, lecz ministerstwu wojska. Ostateczne wprowadzenie w życie wszystkich postanowień nowej ustawy nastąpi dopiero z dniem 1 kwietnia 1932 roku.

s.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Radjofon.

Środa. 15 stycznia.

Warszawa. (1411) 12'05, 16'45 i 19'25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'45 Utwory Offenbacha w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. — 19'40 Feljeton: „Clemenceau i Minnet" wygł. W. Huzarski. — 20'05 Audycja narodowościowa angielska. — 22'25. „Z dymkiem papierosa" wygł. Zygmunt Kawecki. — 23'00 Muzyka taneczna z sali hotelu „Bristol". — **Kraków.** (312) — 16'15 Audycja dla dzieci. — 17'15 „Najnowsze postępy nauk przyrodniczych" wygł. prof. L. Wygrzywalski. — **Poznań.** (334) — 17'45 Godzina nasspodzianek. — 20'05 „Związki Górnego Śląska z Polską" wygł. doc. dr. Z. Wojciechowski. — 20'30 „Adwokat i róże" komedja J. Szaniawskiego. — **Katowice.** (408) — 19'05 Intermezzo muzyczne. — **Wilno.** (385) — 12'05 Poranek muzyki popularnej. — 16'15 Koncert orkiestry wojskowej. — 22'25 Muzyka lekka. — Rzym (441) Koncert symfoniczny. — **Leningrad** (1000) — 19'00 Koncert filharmoniczny. — **Medjolan.** (501) — 20'30 „La Sulamita" opera Zanelli'ego. — **Wiedeń.** (516) — 20'15 „Król Ryszard II.", tragedja Szekspira. — **Królewiec.** (276) — 14'00 „Dziewczę z lizondo", operetka Offenbacha. — **Wrocław.** (325) — 20'00. „Czy Szekspir żył?" słuchowisko Runge'go. — **Lipsk.** (259) — 21'00 Koncert Lipskiej Orkiestry symfonicznej.

Czwartek, 16 stycznia.

Warszawa (1411). — G. 12,40: Koncert szkolny z Filharmonji. — 17,45: Koncert poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. — 20,20: Muzyka lekka. — 22,15: „Z dymkiem papierosa" wygł. Z. Kawecki. — 23,00: Muzyka taneczna z „Oazy". — **Kraków** (312). — 20,30: Koncert wieczorny. — **Poznań** (334). — Godz. 17,05: Dziesięć minut humoru. — 20,30: Koncert wieczorny. — **Katowice** (408). — Godz. 19,30: „Z cyklu sportowego: nocą" — wygł. dr. Z. Załuski. — **Wilno** (385). — Godz. 19.25: „Chodźmy z aparatem na pejzaż" — wygł. J. Bułhak. — 22,25: Muzyka lekka. — 23,00: Muzyka taneczna z restauracji „Bristol". — **Budapeszt** (550). — Godz. 19,30: Transmisja z opery: „Anna Karenina". — **Kopenhaga** — Godz. 20,15: Koncert symfoniczny — **Paryż** (1725). — Godz. 21,00: „Le Misanthrope" — komedja Moliera. — **Rzym** (441). — Godz. 21,02: „Purytanie" — opera Bellini'ego. — **Helsingfors** (221). — Godz. 19,05: Koncert symfoniczny. — Wiedeń (516). — Godz. 19.30 „Izrael w Egipcie" — oratorjum Haendla. — **Langenberg** (473). — Godz. 19,30: „Lomic" — opera Charpentiera. — **Berlin** (418). — Godz. 19.30: „Otello" — opera Verdi'ego. — **Monachjum** (533). — Godz. 19.45: „Stworzenie" — oratorjum Haydna.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

O projekcie zakupu ropy czystych producentów.

W związku z opublikowanym w „Gazecie Handlowej" oraz na łamach naszego pisma projektem p. Wita Sulimirskiego w kierunku ustawowego uregulowania zakupu ropy czystych producentów przez „Polmin", otrzymujemy z kół czystych producentów następujące uwagi, które zamieszczamy jako materjał dyskusyjny. — Red.

Myśl projektu powstała na tle ustawy o „ropie bruttowej" z dnia 1 maja 1923 r., z którą się p. projektodawca już zżył, będąc od czasu jej ogłoszenia superarbitrem, sprawującym swój urząd zawsze ku zadowoleniu obu stron. Jednak ta ustawa nie jest przecież tak zupełnie „praworządną" i wydana została po usilnych staraniach i przy ciągłem współdziałaniu „Powszechnego Związku Bruttowców", tylko celem powstrzymania zupełnej anarchji w dziedzinie ropy bruttowej. Jak wiadomo (właściciele udziałów brutto, szczególnie dobrze to pamiętają) Państwowe Zakłady Naftowe zaliczały ropę bruttową na zasadzie jeszcze wojennego austr. rozporządzenia z dnia 10 sierpnia 1915 odpowiednio uzupełnionego później przez nasze władze (rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 czerwca 1920 r.) płacąc za nią 50 proc. ceny targowej w dowolnym terminie naturalnie zawsze od daty ustalenia do dnia wypłaty zdewaluowanym pieniądzem i to nie do rąk bruttowca, lecz kopalni, która zwyczajnie jeszcze te zdewaluowane kwoty u siebie przetrzymywała i wypłacała bruttowcowi ułamek jego rzeczywistej należytości.

Naturalnie uzyskanie ustawy o „ropie bruttowej" w jej dzisiejszym brzmieniu a z nią ustawowego zastępstwa bruttowców było tem „maximum" jakie można było przeprowadzić.

Ale już w czasie dyskusji nad tą ustawą w samym Rządzie podnoszono wątpliwości czy odpowiada ona konstytucji i czy prawa zagwarantowane konstytucją obywatelom nie będą naruszone tą ustawą. Znaleziono jednak wówczas jakąś „furtkę", tem bardziej, że i bruttowcy chcąc doczekać się wyjścia tej ustawy, nie podnosili takich obaw i godzili się chętnie na to „naruszenie" ich praw, by tym sposobem ratować swoje mienie.

Wszystko co wyżej powiedziałem dotyczyło bruttowców.

Ale projektodawca pragnie zastosować podobną ustawę do czystych producentów, którym proponuje ustawowe wywłaszczenie na rzecz „Polminu". Dlaczego? Przecież „Polmin" mógł zawsze ropę czystych producentów kupować. Kupował jednak bardzo mało a tak „Polmin" jak i wszystkie inne wielkie rafinerje nie reflektowały nigdy na ropy marek specjalnych. Nie „kalkulują się" im te ropy. Wprawdzie p. Sulimirski, przewidując to, nakłada na „Polmin" obowiązek odbierania wszystkich marek i nadaje prawo wglądu do ksiąg „Polminu" tak delegatom producentów jak i superarbitrowi — wiemy jednak jak kalkulacja ta będzie wyglądać i jakie ceny za marki specjalne wypadną!

Czy znajdzie się wobec tego jaki przedsiębiorca i kapitalista, który zmuszony oddawać ropę „Polminowi" po cenie jaka się będzie temuż „Polminowi" kalkulować — zdecyduje się rozpocząć wiercenie szybu na 1600—1800 m. w Mraźnicy a na 1200—1600 mtr. w Bitkowie, aby uzyskać w najlepszym razie 2 wagony w Mraźnicy a 1 w Bitkowie? I czy „Polmin" rozpatrzyłby te kalkulacje przedsiębiorcy przy ustalaniu cen za jego ropę?

A zresztą — czy stało co na przeszkodzie „Polminowi", aby zakupywał całą produkcję czystych producentów przez długie lata przed stworzeniem kartelu? Czy „Polmin" nie mógł sobie zastrzec tego prawa przy zawieraniu umowy „kartelowej"? Naturalnie musiałby kupować po cenie targowej a nie „wykalkulowanej".

Nie mogę się też zgodzić z zapatrywaniem, że zamknięcie małych rafinerji korzyść przynieść może — chyba nie czystemu producentowi, który zawsze znalazł między temi małemi rafinerjami odbiorcę na swój produkt po cenie znośnej a zawsze wyższej jak wykazywała kalkulacja wielkich rafineryj. Mam poważne obawy, że obecnie kiedy po dojściu do porozumienia syndykatu z małymi rafinerjami odbiorcą będzie tylko i wyłącznie „Syndykat" cena na ropę a w pierwszym rzędzie na ropę marek specjalnych, spadnie. Bo któż ma zapłacić te odszkodowania wynoszące około 50.000 dol. miesięcznie, które „Syndykat" zobowiązał się wypłacać właścicielom małych rafineryj za „stójkę"? Jasnem jest, że ma to być pokryte różnicą ceny ropy po jakiej „Syndykat" wskutek braku nabywców, będzie chciał zakupywać ropę czystego producenta. Należy jednak mieć nadzieję, że p. Minister Przemysłu i Handlu nie dopuści do wykorzystania tego wyłącznego stanowiska kartelu na szkodę czystego producenta.

H. Mikuli.

Korzystny objaw.

Niejednokrotnie już podkreślaliśmy na łamach „Spraw Naftowych" potrzebę skoordynowania szeregu prac prowadzonych przez organizacje przemysłu naftowego. Przekonanie to znalazło również wyraz w rezolucjach dorocznych Zjazdów Naftowych.

Z prawdziwem więc zadowoleniem zanotować należy obecnie fakt, który oznacza znaczny krok naprzód w tym kierunku. Z inicjatywy Redakcji „Przemysłu Naftowego" zapoczątkowana została ostatnio współpraca organizacyj w dziedzinie naukowej, publicystycznej oraz na polu organizacji statystyki naftowej. Myśl ta znalazła pełne zrozumienie u przedstawicieli organizacyj naftowych, którzy wstąpili do Komitetu Redakcyjnego, aby współpracować w wydawnictwie wspólnego organu. W ten sposób odzwierciedlać on będzie wszystkie kierunki i działy pracy w przemyśle naftowym z korzyścią dla rozwoju wiedzy technicznej oraz ogólnej gospodarki przemysłowej. — Treść pierwszego zeszytu „Przemysłu Naftowego" opracowanego przez nowy uzupełniony Komitet Redakcyjny świadczy, że współpraca ta stanęła na realnym gruncie.

Zeszyt ten prócz działów: technik kopalnianej i rafineryjnej, zawierających prace o charakterze naukowym, przynosi bogaty dział gospodarczo-handlowy i statystyczny, do którego materjały opracowane zostały przez organizacje współpracujące obecnie w Komitecie Redakcyjnym, dzięki czemu przedstawia on rzeczywiście całokształt życia gospodarczego.

Podkreślić należy ze szczególnem zadowoleniem zapowiedź Redakcji o wydawnictwie osobnego dodatku statystycznego, który ukazywać się ma raz w miesiącu i zawierać daty kopalniane, rafineryjne, handlowe itp., brak bowiem głównego organu statystycznego dawał się dotkliwie odczuwać.

Statystyka naftowa podlegała od czasu powstania Państwa Polskiego acz powolnej jednak stałej ewolucji i należy podkreślić, że dużo już uczyniono w kierunku jej udoskonalenia. Z chwilą rozpoczęcia druku stałej statystyki kopalnianej w „Przemyśle Naftowym", reorganizacji statystyki rafineryjnej z inicjatywy Syndykatu Przemysłu Naftowego oraz wydawnictwa rocznych sprawozdań przez Izbę Pracodawców uczyniono już znaczny krok naprzód.

Praktyka przemysłowa stawia dzisiaj jednak dalsze wymagania w szczególności, aby statystyka obejmowała całokształt życia gospodarczego, prowadzona była według jednolitych zasad i przynosiła w ten sposób możliwie wyczerpujący materjał.

Dzisiaj publikują statystykę naftową Krajowe Towarzystwo Naftowe wraz ze Stacją Geologiczną, Izba Pracodawców, Syndykat Przemysłu Naftowego, Związek Rafinerów, pozatem oficjalną statystykę Wydział Nafty Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Główny Urząd Statystyczny i Instytut badania koniunktur i cen.

Obecnie więc każdy komu potrzebne są daty, szukać ich musi w szeregu wydawnictw, przyczem często przekonuje się, że cyfry różnią się dość znacznie, wielu zaś dat nie można wogóle znaleźć. Obecnej statystyce brak więc stałości jednolitego systemu, powszechności i wreszcie często aktualności.

Przez zainicjowanie ścisłej współpracy organizacyj przemysłu naft. mogła by ta sprawa być rozwiązana z wielką korzyścią dla przemysłu.

Gorąco więc należy przyklasnąć myśli utworzenia jednego wspólnego organu statystycznego, który wydawany byłby regularnie co miesiąc i zawierałby całokształt statystyki przemysłu naftowego.

Należy tu zwrócić uwagę jeszcze na jeden moment. Międzynarodowy Kongres Wiertniczy w Paryżu odbyty w bieżącym roku uchwalił zorganizowanie współpracy wszystkich państw w dziedzinie statystyki wiertniczej drogą wydawania międzynarodowego organu statystycznego. Narodowe Komitety wiertnicze ustalić mają jednolite zasady prowadzenia statystyki dla wspólnego celu. Nie trzeba udowadniać jak cenny materjał zawierać będzie ten organ międzynarodowy, i jak ważną wobec tego rzeczą jest obecnie przestudjowanie i opracowanie sposobu dostosowania statystyki do tych celów. Poważnym krokiem będzie więc tu organizacja naszej statystyki.

X.

Spadek produkcji ropy.

W listopadzie ub. r. wydobyto w całej Polsce 56.560 tonn ropy wobec 57.900 tonn w październiku 1929 r. a 59.948 tonn w listopadzie 1928 r. Produkcja poszczególnych okręgów przedstawiała się w tonnach następująco (pierwsza cyfra za listopad, druga za październik ub. r.): Jasło 6500 (6378), Drohobycz 46.060 (47.451), Stanisławów 4000 (4071). Jak widać z powyższego zestawienia, dość znaczny spadek produkcji wykazuje okręg drohobycki, głównie wskutek zmniejszenia się wydobycia w zagłębiu borysławskiem.

Z całego zagłębia borysławskiego odtłoczono w listopadzie ub. r. 39.000 tonn ropy, w tem ropy ciężkiej w okręgu Borysław—Tustanowice—Mraźnica 34.638 tonn, ropy specjalnej z płytkich horyzontów w Mraźnicy 13.6, w Schodnicy 2179, w Uryczu 94.7, w Pereprostyni 38 tonn. Największą produkcję w okręgu Borysław—Tustanowice—Mraźnica wykazał koncern „Małopolska", mianowicie 1650.9 cystern 10-tonnowych, następnie „Limanowa" 380.4 cystern, „Galicja" 336.4, „Standard Nobel" 289.8, „Rella Mella" 54.6 cystern. Ruch wiertniczy nieco osłabł. Dowiercono się jedynie w szybie „Fryderyk IV" w Mraźnicy, należącym do koncernu „Małopolska" produkcji gazów w wysokości 11.5 m. sześc. na minutę, a w szybie „Gustaw" tego towarzystwa 14 m. sześc. gazu na minutę. W szybie „Joffre I" uzyskano produkcję ropy w wysokości 9.000 kg. na dobę.

Ceny ropy uległy znacznej zwyżce, spowodowanej dużemi zakupami przez t. zw. małe rafinerje. Cena ropy w końcu miesiąca listopada wynosiła do 240 dol. za cysternę 10-tonnową marki Borysław, podczas gdy w październiku tylko 206 dol. Cena ta utrzymała się mniej więcej do połowy grudnia r. ub. i dopiero w drugiej połowie obniżyła się do 225, a nawet 220 dol. Cena kartelowa wynosi 215 dol.

Liczba robotników na kopalniach wynosiła na dzień 1 grudnia ub. r. 11.160 osób, z czego na Jasło przypada 2.550, Drohobycz 7.570, a Stanisławów 1.140.

Korespondencja z Argentyny.

Zamieszczamy barwny opis założenia rurociągu naftowego w Kolumbji, nadesłany przez bawiącego od szeregu lat w Argentynie inż. W. Gałeckiego.

W XVII. wieku w Kolumbji, awanturnicy hiszpańscy, ówcześni zdobywcy Ameryki Południowej, przedzierali się w górę wartkiej rzeki Magdaleny.

Na jednym z ich postojów, nazwanym przez nich Infantas, na cześć pięknych córek swego ówczesnego króla, napotykają na wycieki ropy, zjawisko, któremu nie przydają żadnej wagi, ni znaczenia, wobec napotykanych na swej drodze, co dnia prawie, nowych dziwów tamtejszej przebujnej przyrody.

Przechodzą oni obojętnie mimochodem, przyciągani mirażem złota Inkasów, i świątyń, aby łupić starożytne miasta, założone przez odwieczną kulturę indyjską.

To niezwykłe ich odkrycie popada w niepamięć.

Ale oto w XX. wieku, gospodarka światowa podlega przewrotowi, dzięki potrzebom przemysłowym, coraz to wzrastającym.

Inni dziś dyktatorzy zepchnęli panujący dotychczas niepodzielnie drogocenny kruszec-złoto.

Była nim i nafta.

Dla nowoczesnych awanturników-zdobywców — ma ona takąż samą magnetyczną siłę przyciągającą, jaką posiadały dawniej Skarby Golkondy i Ziangu.

W początkach ostatniej wojny zakłada się Spółka, mająca za zadanie poszukiwanie złóż tego cennego płynnego czarnego złota.

Niedające się opisać przeszkody i trudności tutaj napotykane zwalniają tempo wysiłków ich kierowników. Ale kosztem wielkiej cierpliwości i wytrwałości, wszelkie przeszkody zostają tutaj pokonane, lub też ominięte.

Zostają obmyślane wypróbowane i dostosowane do miejscowych warunków środki i sposoby pracy.

A trudności były liczne: tropikalny febry podzwrotnikowe, brak komunikacyjnych dróg poza rzeką Magdalena, niedostępną dla statków oceanicznych.

Mimo te trudności założono kopalnię i wiercono ze znakomitym wynikiem.

Transport jednak otrzymanej tutaj ropy przedstawiał wiele trudności do zwyciężenia.

Ruchome ławice błotniste u ujścia rzeki Magdaleny do morza, zmuszają do obejścia ich kolejką wązkotorową z Cartagena nad brzegiem morskim, do Calamar, na rzece Magdalena, mniej więcej 100 kilometrów długości.

Z Calamar do Barranca Bermeja trzeba przebyć zakrętami rzeki około

600 kilometrów. Z Barranca Bermeja, miasteczka, gdzie umiejscowiono destylarnie nafty, do miejscowości Infantas, gdzie są położone pola naftowe, jest od 25 do 50 kilometrów rzeką.

W roku 1921 utworzyła się Spółka p. n. Andian National Corporation, której celem było połączenie miasteczka Barranca Bermeja z miejscem, obranem do naładowania. W końcu tegoż roku przybyła ekspedycja, mająca zbadać teren pod kierunkiem inżyniera M. Stuckey, jankesa. Dojechała ona rzeką, aż do Barranca Bermeja, i stąd zapuściła się w trzęsawiska i dżungle. Przebyli oni 250 kilometrów, zanim dotarli do terenu wygodniejszego i dostępniejszego, choć i błotnistego, aż do Cajamaru. Stąd do Mamonal, portu naładunkowego położonego o 12 kilometrów na południe od Cartagena, teren przebyto z względną już łatwością. Był to pierwszy akt tego homerycznego przedsięwzięcia.

Po tych eksploratorach, którzy otworzyli tu drogę, przybyli dopiero geometrzy, którzy zdjęli plany topograficzne i na wykazach map, zdali sprawę ze swych obserwacyj na miejscu, na samym terenie.

W ten sposób umożliwili oni inżynierom szczegółowe zaprojektowanie rurociągu naftowego wygodnie w swych biurach.

Prace te wykonane z kolosalnym wysiłkiem energii, kosztów i pracy wobec miejscowych warunków, skończone zostały w 1 rok po ich zaczęciu.

Teraz dopiero, przedsiębiorstwo to zajęło się kwestiami prawnemi, celem zabezpieczenia koncesji. A tutaj, i na otrzymanie takowej, trzeba było stracić aż 2 lata czasu na wyjście z tych labiryntów, gąszczów i zasadzek, trudniejszych jeszcze do przebycia od tychże na terenie.

Nareszcie w 1925 roku po ukończeniu formalności nadszedł transport materjałów rur, etc. dla budowy rurociągu z Lorain w Stanie Ohio w S. Z. A. P.

Użyto rur stalowych 25 centymetrowej średnicy, zdolnych do wytrzymania 72 atmosfer ciśnienia.

Potrzeba było 60.000 tonn materjału na zbudowanie tegoż rurociągu, który się ciągnie, jak jakiś fantastyczny wąż poprzez lasy, góry, trzęsawiska podzwrotnikowe, przez setki kilometrów.

Dzieli się on na 8 sekcyj, z których każda była budowana osobno.

Pierwsze sekcje, bliższe wybrzeża morskiego, nieprzedstawiały nadzwyczajnych trudności. Natomiast w innych sekcjach było zgoła naczej.

Tratwy o 300—500 tonn pojemności, były holowane w górę rzeki Magdaleny parowczykami, poczem zakładano składy na brzegu w dogodniejszych miejscach do ładowania.

Wobec taniej robocizny obeszło się przy pracach ziemnych bez sprowadzania ciężkich maszyn do kopania. Zajętych tutaj było 250 obywateli Z. S. A. P. i 3000 kolumbijczyków. Mieszkali oni na tratwach, na których wzniesiono stalowe domki, sprowadzone z Pensylwanji i zaopatrzone w łazienki, światło elektryczne, etc.

Przebywanie rzek i zdradzieckich trzęsawisk, stanowiło specjalnie trudne problematy do rozwiązania dla budujących ten rurociąg inżynierów.

Pomimo te trudności, jeszcze na 6 miesięcy naprzód, przed przewidywanym w kosztorysie pracy terminem, rurociąg ten został w całości wykończony i połączono wszystkie 8 stacyj w jednolitą harmonijną całość. Obecnie pracuje on przy 40 atmosferach ciśnienia w rurach.

Na przestrzeni 500 kilometrów w tych 8 sekcjach, przepływa na dobę 30.000 beczek nafty, przy temperaturze, wahającej się od 21 do 44 stopni C.

Kontrolę przejścia płynu dokonywuje się za pomocą wentyli Walwortha, w liczbie 346, rozmieszczonych na całej linji rurociągu. Spółka zbudowała u ujścia jego zbiorniki, mieszczące 1 milion beczek.

Zatoka Cartagena jest znakomicie ochronioną od wiatrów i burz idących z morza Karaibskiego, i stanowi wygodny port dla okrętów — cystern.

Teraz zaś, gdy wszystkie trudności zostały ostatecznie przezwyciężone, przyszłość tego przedsiębiorstwa, dzięki energji i wytrwałości paru ludzi, przedstawia się nadzwyczaj obiecująco".

Inż. Włodzimierz Gałecki.

Buenos Aires, Argentyna.

BIBLJOTEKA „ZESPOŁU STU"

służy twórczości odrodzonej myśli narodowo-państwowej

jest kuźnicą nowego ustroju politycznego i społecznego, nowego moralnego i gospodarczego ładu,

jest pionierem ideji państwa syndykalnego,

zwalcza wczorajszy materjalistyczny pogląd na świat i życie,

buduje nowy porządek oparty na solidarności żywych sił narodu w pełnem przeciwstawieniu się zarówno plutokratycznemu, jak i ochlokratycznemu liberalizmowi,

walczy o ustrój, któryby pozwolił ludziom, grupom społecznym i państwom żyć bez krzywdy innych i całości.

Czytajcie więc i rozpowszechniajcie publikacje Bibljoteki „Zespołu Stu", która jest wyrazem prądów i myśli młodego pokolenia tej Polski, która idzie.

Dotychczas ukazały się następujące publikacje:

	zł.
1. Wacław Mejbaum: **Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki.** 1926 r.	1·—
2. Stanisław Kupczyński: **System społeczny i gospodarczy H. Forda.** 1927 r.	1·—
3. Aleksander Domaszewicz: **Oblicze polityczne „Zespołu Stu".** 1928 r.	0·50
4. Tadeusz Bigo: **Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej.** 1929 r.	0·80
5. Kazimierz Zakrzewski: **Filozofja narodu, który walczy i pracuje. (Nacjonalizm St. Brzozowskiego).** 1929 r.	0·80
6. Stefan Mękarski: **Zagadnienie zmiany ustroju.** 1929 r.	0·80
7. Stefan Unma: **Zagadnienia gospodarcze.** 1929 r.	1·50
8. Wacław Mejbaum: **O ideologji niby narodowej.** 1929 r.	0·80
9. Kazimierz Zakrzewski: **Jerzy Valois, uczeń Sorela.** 1929 r.	0·80

Administracja „Słowa Polskiego" wysyła za zaliczką poszczególne tomiki i komplety.

Skład główny wydawnictwa znajduje się w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32.

Kronika naftowa.

= **Posiedzenie Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego** odbędzie się dnia 18-go stycznia br. (sobota) o godz. 10.30 przed południem w gmachu Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału. 2. Sprawozdanie z czynności za okres ubiegły. 3. Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego „Przemysłu Naftowego". 4. Rezolucje Zjazdu, a) Sprawa utworzenia Sekcji Naukowej Organizacji przy Krajowem Towarzystwie Naftowem. b) Sprawa Statystyki Naftowej. c) Utworzenie funduszu medalu im. Łukasiewicza. 5. Sprawa zastępstwa przemysłu naftowego w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie oraz utworzenia Gospodarczego Instytutu Regionalnego. 6. Ochrona celna produktów naftowych. 7. Sprawy organizacyjne. 8. Sprawy bieżące. 9. Wnioski członków.

= **Z Komitetu redakcyjnego „Przemysłu Naftowego".** Na posiedzeniu Komitetu redakcyjnego w dniu 14 grudnia 1929 r. wybrano na członków w nowym okresie wydawnictwa pp.: dr. Stefana Bartoszewicza, prof. inż. Zygmunta Bielskiego, Konrada Kowalewskiego, inż. Wacława Junosze Piotrowskiego, dr. Stanisława Schaetzla, inż. Stefana Sulimirskiego, dr. Stanisława Ungera, dr. Ignacego Wygarda, Czesława Załuskiego.

Redakcję działu Techniki kopalnianej objął inż. Stefan Sulimirski, redakcję działu Techniki rafineryjnej inż. Wacław Junosza Piotrowski, redakcję działu gospodarczego dr. Stanisław Schaetzel, redakcję działu statystycznego Czesław Załuski.

Redaktorem odpowiedzialnym „Przemysłu Naftowego" pozostaje nadal inż. Stefan Sulimirski.

= **„Przemysł Naftowy".** Zeszyt 1-szy tego czasopisma ukazał się w zmienionej formie zewnętrznej, oraz zwiększonej objętości i przynosi bogatą i interesującą treść na którą składają się następujące artykuły: Prof. Bielski: „Ujednostajnienie sposobów czynienia i zbierania spostrzeżeń statystycznych przy wierceniach". Inż. Gałecki: „Jak przeprowadzono rurociąg naftowy w Kolumbji". Dr. inż. Winkler: „O metodzie badania i składzie chemicznym frakcji benzynowej rop polskich". Dr. H. Burstin: „Zawartość benzyn w ropach zagłębia borysławskiego". Dr. inż. Szayna: „Zawartość benzyn w ropach zagłębia borysławskiego" (odpowiedź). S. Weitz: „Pokój celny a przemysł naftowy" Zeszyt zawiera pozatem szczegółowy przegląd statystyczny za listopad ub. r., bogaty dział sprawozdawczy z literatury technicznej, dział gospodarczy oraz wiadomości bieżące i zagraniczne.

= **Przeciętna cena gazu ziemnego** ustalona została przez Izbę przemysłowo-handlową we Lwowie, w porozumieniu z Krajowem Towarzystwem Naftowem, na podstawie faktycznie uskutecznionych dostaw w zagłębiu borysławskiem za grudzień 1929 r. w wysokości 5.25 groszy za 1 m sześcienny. Przy obliczaniu ceny gazu przypadającego na udziały brutto odliczyć należy z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni tj. koszty tłoczenia itp.

= **Płace robotnicze w styczniu br.** Na podstawie uzgodnionego przez Komisję dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego obliczenia stwierdzono wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 31 października do 30 grudnia 1929 r. — 2.074 proc., a wzrost, zniżkę drożyzny artykułów odzieżowych o 0 prc. Ponieważ 75 proc. poborów zmienia się wedle artykułów żywnościowych, a 25 prc. poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 1.556 proc. Zatem pobory robotników naftowych na m. styczeń 1930 r. pozostają w wysokości poprzedniego miesiąca.

= **Nowe poszukiwania za ropą w Rosji.** Celem rozszerzenia wierceń poszukiwawczych we wszystkich ważniejszych zagłębiach naftowych w Rosji, stworzona została specjalna komisja dla prac poszukiwawczych. Komisja ta ma w pierwszym rzędzie ustalić możliwości rozwoju przemysłu naftowego na rok gospodarczy 1930—31. W pracach Komisji weźmie udział wielu znanych geologów rosyjskich oraz geolog inż Schlumberger jako wybitny znawca geofizycznych metod poszukiwawczych. Zastosowanie nowych metod może przyczynić się w wielkiej mierze do ustalenia nowych złóż ropy.

Z giełdy.

Lwów, dnia 14 stycznia 1930.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88. W transakcjach międzybankowych notowano N. Jork 8.8910—8.8930, Londyn 43.37—43.39, Zurych 172.47—172.57, Praga 26.33—26.36, Wiedeń 125.33—125.43, Berlin 212.60—212.75. Dolary gotówkowe silniejsze.

Na giełdzie akcyjnej żywsze zainteresowanie przy silniejszym popycie w dziale papierów państwowych i procentowych. W szczególności kupowano dolarówkę po 69.50—70; za listy zastawne Akc. Banku Hipotecznego 4 prc. płacono 35.75—36, 4 i pół prc. zł. 41.50, za 4 i pół prc. Tow. Kredyt. Ziemskiego zł. 46.

W grupie papierów dywidendowych notowano: Gazolinę 26, Gazy wschodnie 21.75—22

Poza giełdą dokonywano transakcyj w akcjach Jaworzno po zł. 16 i 16.25.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 14 stycznia. (Tel. wł.). — Obroty większe tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.884. Rubel 4.64 i pół zł. Dla akcyj tendencja niejednolita.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 14 stycznia 1930.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych

Ceny na wysokości ostatnich notowań. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie bez ochoty.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica ulworska ex 1929	35·50	36·50
pszenica zbiorowa ex 1929	32·75	33·75
żyto jednol. ex 1929	21·75	22·25
żyto zbiorowe ex 1929	21·—	21·50
jęczmień browarowy	—·—	—
„ przemiałowy	17·—	17·75
„ pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1929	17·75	18·75
kukurudza	23·50	24·50
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	70·—	85·—
„ kolorowa	40·—	50·—
„ krasa	50·—	55·—
groch ½ Victoria	30·50	35·50
„ polny	23·75	26·75
bobik	24·—	25·—
wyka czarna	25·75	26·75
„ szara	24·—	25·—
siano słodkie pras	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
ręczka	23·50	24·50
len	65·—	67·—
lubin niebieski	20·—	21·—
szepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	12·—	12·50
„ pszenne	13·75	14·25
kasza hreczana 50% pol.	46·—	48·—
jaglana	—·—	—·—
jęczmienna	35·—	36·—
pęcak	33·—	34·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	40·—	41·—
mak niebieski	140·—	150·—
śliwy	110·—	125·—
oniczyna czerw. natur.	120·—	130·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica ulworska ex 1929	38·—	39·—
pszenica zbiorowa	35·25	36·25
żyto jednol. ex 1929	24·25	24·75
żyto zbiorowe	23·50	24·—
jęczmień przemiał	19·25	20·—
owies mał. ex 1929	20·25	21·25
mąka pszenna 65%	63·50	64·50
„ żytnia typ urzędowy	41·—	42·—
otręby żytnie	12·5	13·—
pszenne	14·25	14·75

ZAMORDOWANE DZIECKO — PRZEWOZIŁA W PAKIECIE.

Jarosław. (Tel. wł.). Post. Antoni Domański, pełniąc służbę na dworcu kolejowym w Jarosławiu przytrzymał niejaką Chawę Teich, lat 22 liczącą, rodem z Woli raniżowskiej pow. Kolbuszowa, córkę Leizora i Gitli, z zawodu służącą bez stałego miejsca zamieszkania, która posiadając przy sobie podejrzanej zawartości pakunek, zamierzała odjechać pociągiem do Przeworska. Pakunek ten, jak następnie stwierdzono, zawierał zwłoki dziecka płci żeńskiej, liczącego kilka tygodni. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że nazwana urodziła dziecko 19 grudnia 1929 r. w szpitalu w Przemyślu, z którem przybyła krytycznego dnia do Jarosławia i tu zamordowała je przez uduszenie sznurkiem, poczem w celu upozorowania nieszczęśliwego wypadku, zadała dziecku tłuczoną ranę w głowę. Posądzona Teich tłumaczyła się, że idąc z dzieckiem na ręku przez ulicę w Jarosławiu upadła tak nieszczęśliwie, że dziecko uderzając głową o kamień poniosło śmierć. Posądzona o morderstwo Chawa Teich została przyaresztowana i oddana do dyspozycji prokuratury okręgowej w Przemyślu.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

PIANINA nowe od **2.250 zł.** na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabr **Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.** 234

PARCELA 520 sążni, 36 metrów szeroka przy bocznej Szymonowiczów w całości lub w połowie po 15 dol. za sążeń zaraz do sprzedania Zgłoszenia: Kram Studencki, ul. Szajnochy 2. 352

BIŻUTERJĘ, srebro, zegarki, poleca tanio **Dąbrowski-Rozwarzewski,** Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2 Dogodne warunki. 330

KAROSERJE autobusowe i nasadki na podwoziu marki „Chevrolet" i „Tatra" szybko dostarcza „Karpina" S. A. Oddział fabryczny, Lwów, Potockiego 58, telefon 5-60. 315

SPRZEDAM parcelę przy ul Lwowskich Dzieci, kanał, gaz, elektryka, wodociąg. Wiadomość: Głęboka 14 pomieszkanie 63. 319

MATERACE Włosienne i z trawy **Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.**

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Ian Seltenreich Lwów ul. Mariacki 5 10

2.800 zł. **Pianina nowe zagraniczne** czarne najnowszej konstrukcji, na dogodne spłaty poleca 28 **wyłączne zastępstwo „Moniuszko" Zimorowicza 10.**

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

LEŚNIK-rolnik, zawodowy hodowca ryb, buduje stawy według najnowszych metod, długoletnia zawodowa praktyka i studja, wzorowe świadectwa, obecnie leśniczy państwowy, poszukuje obowiązku leśniczego z folwarkiem, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Sosnowski poste restante Hajnówka. 228

BIURO Niemczynowskiej Lwów, plac Akademicki 2, Telefon 1281 poleca nauczycielki z obcymi językami, muzyka, nauczycieli, Francuzki, Niemki freblanki, pielęgniarki, gospodynie, kucharzy, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, biuralistów(stki) personal restauracyjny 310

SŁUŻĄCY, który zastąpi dobrego kamerdynera z doskonałemi świadectwami poszukuje posady od zaraz na ordynarię lub kawalersko. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Dobrze polecony". 312

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

INŻYNIER-CIEPLNIK ze znajomością urządzeń kotłowych i gospodarki cieplnej poszukiwany. — Oferty pod: **„Fachowiec"** do admin Słowa Polskiego. 296

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

MIESZKANIE 5-pokojowe z największym komfortem z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Wiadomość telefon 6277. 263

POKÓJ kawalerski o 2 oknach, centralne ogrzewanie zaraz do wynajęcia **Tarnowskiego 12.** 317

WYNAJMĘ pokój solidnemu Panu katolikowi Zofji 5 drzwi 14 303

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia od 1 lutego ul. Tarnowskiego 11a 328

2 POKOJE umeblowane, frontowe, balkon, komfort, łazienka, wejście oddzielne, ul. Badenich obok Techniki solidnej partji do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Badenich-Spokój" 329

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

KURS tańców rozpoczynamy 16. Dancingi w niedzielę i czwartki. Nowiccy, Piłsudskiego 16 306

JEUNE Dame française cultivée diplomée Université Paris donne leçons français Stryjska 36 I. p Tramway 3 minutes 264

WPISY
na 5-mieś. wieczorny
Kurs handlowy

rozpoczynający się w Zakładzie nauk. **Z. Oiszewskiego** Lwów, Kurkowa 38. Tel. 31-14 przyjmuje się codziennie od 9—12 i od 4—6. 320

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza-Warszawa, Żórawia 42 G. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafii, pisania na maszynach towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadajcie prospektów. 143

POMOC LEKARSKA

Dr. Zofja Wepper
Janowska L. 26, telefon 25-19. Choroby skórne i wener. od 3 4. Kosmetyka od 12 - 1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje estet. zmarszczek Leczenie żylaków **Diaterm** 92

KOŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

ZŁOCENIE, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkiej biżuterji od groszy 50 tylko w wytwórni Wł. Buszek Lwów Akademicka 6, telefon 10 48 01

ZGRANY zespół jazzbandowy poleca się na dancingi i zabawy Najświeższe nowości w repertuarze Król. Jadwigi p/m 13 327

Emeryt. radca skarbu
LUDWIK BACZYŃSKI
otworzył
Koncesjonowane reskryptem Województwa lwowskiego z 31/12 1929 L.B.P. 5366/29
Biuro Porady Prawnej
w sprawach podatkowych, należytościowych cłowych, miar i wag, interwencja w Ministerstwie Skarbu przy **ul. Sobowej L. 6,** parter prawy, boczna Potockiego.
Godziny przyjęć: od 3 — 6-tej.
Telefon Nr. 28-57 196

Apteka Dra **Jana Porayńskiego**
Lwów, plac Bernardyński 1.
poleca: **Płyn przeciw odmrożeniom. Maść przeciw odmrożeniom.**

WYTWORNE MIĘKKIE WEŁNIANE UBRANIA
prać zawsze w domu Lux'em

WEŁNIANE ubrania bywają najczęściej zniszczone już przy pierwszem praniu jakimś nieodpowiednim środkiem . . jedynie przez racjonalne pranie Lux'em przedłużyć można i egzystencję i estetyczny wygląd tych rzeczy w sposób istotnie zadziwiający.

Łatwy i prosty jest system prania, — oto instrukcje: garść kryształków mydlanych zalać odpowiednią ilością wody gorącej i ubić gęstą pianę. Ostudzić ją dolewając zimnej wody, by natychmiast mieć roztwór gotowy do użycia. Prać wszystko przez wygniatanie w dłoniach. Spłukiwać w letniej wodzie kilkakrotnie zmienianej. Nie wykręcać Lux jest na całej linji niezawodnym. Usuwa brud szybko,—przyczem szkodliwe tarcie staje się zbytecznem.

Lux nie powoduje kurczenia się tkanin.

KUPON

Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.

Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

*Imię i nazwisko*_____

*Adres*_____

Lx. 8c—ozó P Uprasza się o wyraźne pisanie.)

PHILIP MACDONALD. 8)

Zemsta detektywa.
(THE WHITE CROW)
autoryzowany przekład
Janiny Sujkowskiej.

— Templar — Towarzystwo Ubezpieczeniowe, Prasa — Hortbury; Chevenix — Rozbudowa Kraju; Torrance — Fabryki Broni i Materiałów Wybuchowych.

— Groch z kapustą — zauważył Antoni. — To wszystko?

— Wszystko — odpowiedział Dufresne — z wyjątkiem tego koncernu, którego sir Albert jest — był dyrektorem.

Mówił z namysłem, starannie dobierając wyrazy.

Antoni wykręcił się trochę w krześle i rzucił Lucasowi znaczące spojrzenie. Komisarz rzekł prędko:

— To nie odpowiedź, panie Dufresne. Z za czarno oprawnych okularów jrzały intensywnie niebieskie oczy.

— Nie? — powtórzył łagodnie ich aściciel.

— Naturalnie, że nie. — Lucas uderzył w stół końcem ołówka i głos jego przybrał ostre, urzędowe brzmienie. — Poproszę pana o drugą, właściwszą. Jak pan widzi, nie mamy czasu do stracenia. Czy, wyłączając to towarzystwo i inne, zanotowane właśnie przez superintendenta Boyda, sir Albert był zainteresowany jeszcze w czem innem, finansowo lub w inny sposób?

— Owszem — rzekł krótko sekretarz — chociaż moja praca nie miała z tem nic wspólnego.

— Proszę mówić.

Młody człowiek wstał i oparł się rękami o poręcz krzesła. Były to ręce mądre, silne, energiczne i starannie wypielęgnowane. Patrząc w twarz Lucasowi, rzekł:

— Stawia mnie pan w okropnie trudnem położeniu. Żądanych informacyj będę panu mógł udzielić doradcy prawni sir Alberta. Przynajmniej narazie. Ja naturalnie mógłbym je ewentualnie potwierdzić, to jest o tyle, o ile mi to lub owo będzie wiadomem.

Boyd spojrzał na Lucasa i rzucił uprzejmie:

— Uważam, że wszystko w porządku. Jeżeli pan Dufresne powie nam, kto są ci doradcy, mógłbym tam odrazu kogoś posłać.

Lucas wyraził zgodę.

— Dobrze. Proszę zapytaj pan.

Antoni pochwalił w głębi duszy fakt superintendenta.

W oczach Dufresne'a zamigotał przelotny błysk, ale usta pozostały zaciśnięte. Tym razem był to prawdziwy uśmiech.

— O ile wiem, adres był taki: Field i Beauchamp, 9 Torpenhaugh St., E. C. I.

Ołówek Boyda nakreślił szybko parę zygzaków. Dufresne mówił dalej:

— Oprócz tego: Marsh, Hedges i Robinson, 60 Gray's Inn Square; Theobald i Hoare, Mancy Buildings, Bridge St., S. W. I.: Carter, Mitchell i Carter, 384 Regent St. I jeszcze: Montagu — A. R. Montagu, Finsleury Pavement, zdaje się, że numer 108.

Boyd pisał szybko. Na twarzy Lucasa malowała się urzędowa niewzruszoność. Zato Antoni oparł się o poręcz krzesła i wyjął fajkę z ust:

— Skończył pan już, czy nie? — zapytał. — Chyba nie? Musi być jeszcze paru prawników w Londynie. Nom d'une pipe!

Dufresne udał, że nie słyszy. Stał, patrząc na Lucasa.

— Dziękuję — rzekł komisarz-asystent. — Teraz prosiłbym o nazwiska pracowników. Ale, ale, czy pan... jakże on się nazywa?... Clifford, czy już przybył?

Dufresne potrząsnął głową.

— Jeszcze nie, ale spodziewam się go lada chwila. Dam panu znać. Pewnie pan komisarz życzy sobie, żebym go zawiadomił o tem, co się stało. Nie mogłem się z nim stelefonować.

— Jeżeli pan łaskaw — odpowiedział Lucas. — A teraz nazwiska personelu. Po panu kto idzie?

— Dwie kobiety i chłopiec: panna Holroyd i panna Panthorpe — stenografistki, i Lennet, chłopiec biurowy.

Boyd podniósł oczy z nad notesu.

— Najprzód panie. Czy to są takie zwyczajne stenografistki, czy coś więcej?

— Owszem, coś więcej. Używane są niejednokrotnie do poufnych zleceń. otrzymują odpowiednio wysoką płacę i, ogólnie biorąc, zajmują zupełnie inne stanowisko, niż pozostałe funkcjonarjuszki towarzystwa.

Boyd skinął głową, zamknął notes i zwrócił się do Lucasa.

— Czy je odrazu poprosimy, panie komisarzu?

— Jeszcze chwilkę — rzekł Antoni. — Czy Lines-Bower łatwo dawał do siebie przystęp, będąc w swoim gabinecie? (C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.